

do
wygrania
1 milion złotych

Fundacja dla szkół s. 4 **Lubię walkę i ryzyko** s. 5
Anatomia plajty s. 6 **Pod latarnią i w dzień jaśniej** s. 4

TYGODNIK REGIONALNY

Ind. 38512 PL

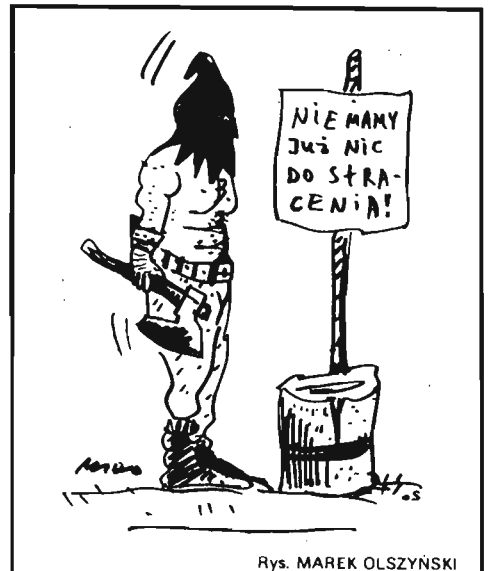
Z Y G I E

PRZEMYSKIE

Nr 6 (1258)

12 LUTEGO 1992 r.

CENA 1500 zł



Rys. MAREK OLSZYNSKI



Grupa teatralna z Centrum Kulturalnego w Przemyślu na XIII Biesiadzie Teatralnej pokazała „*Obrazki nie z wystawy*”. O Biesiadzie czytaj na stronie 7. Fot. JACEK SZWIC

HURTOWNIA
POLIFARB CIESZYN

RADYMNO, ul. Budowlanych 1
tel. 141

POLECA

- Lakiery, farby, emalie do drewna, metali, tynków
- Wyroby antykorozyjne
- Emalie renowacyjne do samochodów
- Farby emulsyjne
- Lakiery do parkietów
- Emalie chlorokauczukowe
- Farby poliwinylowe na pow. ocynkowane
- Rozcieńczalniki
- I inne

SPRZEDAŻ DLA ZAKŁADÓW PRACY
SKLEPÓW I RZEMIOSŁA

STOSUJEMY BONIFIKATY

G-202

Warto przeczytać

Czy jesteśmy bezpieczni?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w policyjnych sprawozdaniach z ubiegłego roku. W nawiasach podajemy dane dotyczące województwa przemyskiego.

W 1991 roku na terenie kraju zanotowano:
971 (3) zabójstwa, 12 956 (124) przypadki uszkodzenia ciała, 5553 (64) bójk i pobicia, 1921 (18) zgwałceń i 17 094 (53) rozboje, kradzieże i wymuszenia rozbójnicze.

Jak wynika z proporcji liczb, żyjemy w wyjątkowo spokojnym województwie. A dodatkowo informujemy o tym, że Wojewódzka Komenda Policji zajmuje w kraju pierwsze miejsce pod względem wykrywalności przestępstw.

(Jac)



Kiedy w maju 1983 roku jedna z najstarszych spółdzielni pracy południowo-wschodniej Polski — Włókiennicza Spółdzielnia Pracy im. Świerczewskiego w Radymnie obchodziła jubileusz 100-lecia, posypały się listy gratulacyjne. Choć czasy były wyjątkowo nie sprzyjające, spółdzielnia prognozowano wówczas zwiększenie produkcji poprzez poszerzenie asortymentu wyrobów. A jak sytuacja wygląda dziś, kiedy spółdzielnia dobiega 110 rocznicy swojego istnienia?

Reanimacja ponad 100-letniej staruszki

Radymniańska spółdzielnia — przeżytek czy wzór do naśladowania?

— *Dzisiaj nikt nie chce kupować naszych wyrobów. Gdybyśmy dysponowali własną, nowoczesną bazą produkcyjną (maszyny), nie mielibyśmy pewnie takich problemów.* — mówi jeden z pracowników.

Spółdzielnia przetrwa ten okres, o ile zwiększy się produkcja i popyt na nią. Obecnie poza wyrobami powroźniczymi (sznury storowe, bielizniane, szpagaty pakunkowe, wędliniarskie itp.) produkują wyroby dziewiarskie i kaletnicze nieskórzane. Mają jeszcze niewielki, ale zysk.

Spółdzielcy, a jest ich około 40 osób, swoją pracę sprowadzają do jednego, aby jeszcze jeden dzień minął i aby na drugi była robota. Tutaj wszyscy narzekają. Jedni na prezesa, że nomenklaturowiec, bo utrzymał się na stanowisku ponad 30 lat i żadna zmiana nie strąciła go ze stołka, drudzy na złą politykę gospodarczą prowadzoną przez rząd. Prezesowi Zbigniewowi Błonarowiczowi głowa pęcznieje od ludzkich narzekań. A wszystko to ciągnie się już ponad dwa lata. Co zatem można produkować, aby być konkurencyjnym?

— *Żeby zakład był rentowny, to musi mieć sprzedaż na 250-300 mln złotych. Jeśli jest ona poniżej 200 mln, to wychodzimy na zero.*

Jak na razie prezes Błonarowicz bezskutecznie szuka nowych rodzajów produkcji, nowych kooperantów, nowych rynków zbytu, w tym także zagranicznych. Niektórzy mu współczują, bo przecież musi walczyć o byt spółdzielni, inni na niego narzekają, że człowiek nomenklatury. Dziś i ci w spółdzielni „jedzą pasztet”, który był przygotowany w mi-

ciąg dalszy na str. 3

Wszystkie
filmy zachodnie
wywołujemy
za darmo

Fimager

S. Gołąbek

Przemyśl, ul. Grunwaldzka 13

- 1 godzina — wykonywanie kolorowego zdjęcia
- 30 minut — wywoływanie kolorowego negatywu
- 2 minuty — zdjęcia do legitymacji, paszportów i dowodu osobistego

Filmy, aparaty fotograficzne, albumy itp. w ciągłej sprzedaży.

Zapraszamy codziennie w godz. od 9 do 19

G-096

TYDZIEŃ W REGIONIE

- 3 II Wydział Oświaty, Kultury i Rekreacji Urzędu Miejskiego w Przemyślu zorganizował (w kinie „Kosmos”) projekcję filmu polskiego „Śmierć dzieciopoba” inaugurującą otwarcie (po dwóch latach przerwy) Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Rondo”.
- Od 3 do 9 II w siedzibie Robotniczego Stowarzyszenia Twórców w Przemyślu czynna była wystawa malarstwa członków zespołu plastycznego Grupa „Pól” przy RSTK. Swoje prace prezentowali: Andrzej Opak, Marek Maczuga, Kazimierz Tomoński, Czesław Ams.
- 4 II Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych zleciła swoim jednostkom zmianę prowadzenia akcji zimowej. Główna trasa naszego województwa, E-40, będzie odśnieżana zamiast 24 tylko 16 godzin na dobę, drogi II kolejności zimowego utrzymania tylko w szczególnych przypadkach, a drogi lokalne wcale.
- 5 II konsul Konsulatu Generalnego Francji w Krakowie Frederic Niedzielski, przebywający w Polsce po południowo wschodniej, przybył do Przemyśla. Na konferencji prasowej w Urzędzie Wojewódzkim rozmawiał z przedstawicielami tych firm naszego województwa, które zainteresowane są nawiązaniem kontaktów z francuskimi firmami. Obecni byli również wicewojewoda Wiesław Winiarz i zastępca konsula Marek Kozłowski.
- 6 II F. Niedzielski odwiedził ZWP „Sanwil”, ZPD „Jarlan” i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Jarosławiu.
- Również 5 II przebywała w Przemyśle delegacja z Norwegii zainteresowana problemami tujejszego rolnictwa.
- Muzyk i kompozytor Krzysztof Ścierański wystąpił z solowym koncertem gitarowym (5 II) w MOK w Lubaczowie i w KMPiK w Jarosławiu.
- Ocenie stanu bezpieczeństwa publicznego w rejonie jarosławskim poświęcona była narada 6 II w siedzibie Komendy Rejonowej Policji.
- Kilkadziesiąt interesujących foto-

- grafii autorstwa rzeszowskiego fotografa Włodzimierza Kozła, obejmuje wystawa otwarta 7 II w Wojskowym Ośrodku Kultury w Jarosławiu.
- W galerii KMPiK w Jarosławiu 8 II otwarto wystawę malarstwa Agaty Wozniak - Niemkiewicz, jarosławianki.
 - Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jarosławiu zorganizował 17 turniej par i teamów brydża sportowego (w sali UM). Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez burmistrza miasta Przeworska. W parach zwyciężyli: Dariusz Kulpiński i Jerzy Wróbel z Rzeszowa, w teamach Stal Rzeszów.
 - W Ujeźnej (gm. Przeworsk) 9 II otwarto Wiejską Bibliotekę Społeczną. Biblioteka powstała dzięki staraniom proboszcza tej parafii. Poświęcenia placówki dokonał ks. bp. Edward Frankowski, a nadano jej imię Jana Pawła II.
 - W przeddzień 52 rocznicy pierwszych wywozków na Sybir, 9 II na przemyskim Karmelu w Uroczystej mszy Św. wzięli udział ocaleni Sybiryści.
 - 9 II w Ośrodku Kultury w Szówsku, Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach i Urząd Gminy w Wiązownicy zorganizowały Uroczysty Dzień Seniora Rolnika.
 - Z nowymi zasadami odprawy celnej (SAD) zapoznani się na szkoleniu 10 II w siedzibie Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych i firm prywatnych oraz handlowcy. Wykłady przeprowadzili oraz szczegółowych wyjaśnień udzielali specjaliści z Urzędu Celnego w Przemyślu.
 - Po ponownym uruchomieniu przygranicznej komunikacji autobusowej ożywił się handel na bazarach. Turyści ze Wschodu oferowali swoje tradycyjne towary.
 - 5 II w Miejskim Ośrodku Kultury w Przeworsku w godzinach od 12.30 do 19.00 trwał III maraton tańca disco. Dwie równorzędne nagrody drugie, ufundowane przez przeworskich biznesmenów otrzymały Joanna Słoma i Monika Wajda.



ŚRODA 12 LUTEGO PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Giełda pracy, giełda szans
9.50 „DYNASTIA” — serial USA
10.35 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92

12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Wychowawca” — ser. USA
16.40 „Latający Holender”
17.15 Teleexpress
17.35 Kinomania
17.55 Klinika zdrowego człowieka
18.15 „Test” — magazyn konsumenta
18.30 Encyklopedia II wojny światowej
18.55 „Zielona linia” — prog. red. rol.
19.15 „Niesforny misiaczek”
19.30 Wiadomości
20.05 „DYNASTIA” — serial USA
21.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
23.35-0.05 — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja „Biznes”
8.35 „Ulisses 31” — ser. franc.
9.00 „Świat kobiet” — magazyn
9.25 „Pokolenia” — ser. USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski (48)
13.45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92

16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia” — ser. USA
17.00 Losowanie Toto-Lotka
17.05 Meandry architektury
17.25 „Allo, allo” — ser. ang.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „Era nuklearna” — ser. dokum. ang.
19.30 Język angielski (48)
20.00 Raport o stanie kina
20.30 „Świąteczko” — recital J. Wójcickiego
21.00 Panorama
21.25 „Palce” — film USA
23.00 Reduta — prog. studyj.-filmowy
24.00 Panorama

CZWARTEK 13 LUTEGO PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — magazyn
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pozytywem — dla majsterkowiczów
9.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
12.30-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.35 Telemuzak
18.10 „Spin” — mag. popu-larnonaukowy
18.30 Podróż do Polski — reportaż
18.50 Magazyn katolicki: Zdarzenia
19.10 „Dziwny świat kota Filemona”
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliński i prokurator” — ser. USA
20.55 Decyzje — program public.
21.15 Pegaz
21.45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
23.30 Family Album — jęz. ang.
23.55 Jutro w programie
24.00-0.30 — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja „Biznes”
8.35 „Nowe przygody He-Mana” — ser. USA
9.00 Świat kobiet — magazyn
9.25 „Pokolenia” — ser. USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski (18)
12.55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia” — ser. USA
17.05 Giełda — magazyn
17.35 „Zrobiła się piątka” — ser. kom. ang.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
19.30 Język francuski (15)
20.00 Powroty — w holdzie Armii Krajowej
21.00 Panorama
21.25 Bez zniczenia
21.40 „Turlejgrozek” — teatr telewizyjny
22.45 Wieczory z Tadeuszem Kantorem
24.00 Panorama
0.10 Pismo hipermultimedialne Marcina K.

PIĄTEK 14 LUTEGO PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
9.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie

— Albertville 92
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 „Studio 7” proponuje
16.15 „Ciuchcia”
17.05 „Muzzy” — jęz. ang. dla najmłodszych
17.15 Teleexpress
17.35 „Piłkarska kadra czeka”
17.45 Klub dobrej książki
18.10 „Bill Cosby show”
18.35 „Raport” — public. międzynarodowa
19.00 „Refleks” — prog. public.
19.15 „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Szept głoszący” — ser. ang.
21.05 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92

22.05 Zespół „Zapis” przedstawia...
22.35 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
23.35 Polskie ZOO
23.45 Jutro w programie
23.50-1.20 „Siódemka” w „Jedyńce”

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja „Biznes”
8.35 „Lucky Luke” — ser. anim. franc.
9.00 „Świat kobiet” — magazyn
9.25 „Pokolenia” — ser. USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski (48)
13.25 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia” — ser. USA
17.00 Dzień Zakochanych
17.05 Valentine's Day — reportaż
17.35 Malżeństwo doskonale — teleturniej
18.00-20.00 Program lokalny
20.00 Znane małżeństwa
20.30 Horoskopy dla zakochanych
20.40 „Kochac, jak to trudno powiedzieć” — prog. roz.
21.00 Panorama
21.30 „Zdradliwy pocałunek” — film USA
23.00 Znane małżeństwa
23.30 Wzrockowa lista przebojów dla zakochanych
24.00 Panorama
0.10-1.10 Elvis Presley na Hawajach

SOBOTA 15 LUTEGO PROGRAM I

7.35 „Więści” — prog. red. rolnej
8.00 Rynek — agro
8.30 Młodzieżowy Magazyn Katolicki
8.50 Wiadomości poranne
9.00 „Ziarno” — program red. katolickiej
9.25 „5-10-15”
10.00 Język angielski dla dzieci (2)
10.05 „Wojujnicze żołwie Ninja” — serial anim. USA
10.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
12.30 My i świat — magazyn
12.50 Świątynie przyrody — „Park Krugera” — południowo-afrykański raj — film przyr. prod. franc.
13.20 „Rodzina rodzinie” — obecność dziecka w rodzinie
13.50 „Kacze opowieści”
15.05 Z archiwum Teatru TV — „Zbrodnia i kara”
17.15 Teleexpress
17.35 Butik — magazyn G. Szczęśniak
18.00 Magazyn kulturalny „Wizje”
18.20 „Angielska limuzyna” (4)
19.15 „Berta”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Klub 44” — film fabularny
22.25 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
23.40 Film fabularny

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Peryskop” — mag. wojskowy
8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Telewizja Śniadaniowa
9.30 „Historia cyrku” — film dok. franc.
10.00 CNN
10.15 „Ona” — mag. dla kobiet
10.40 „Tacy sami” — magazyn w języku migowym
11.00 PKF
11.10 „Kamienne niebo” — film polski
12.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
15.00 „Zwierzęta świata” — ser. przyr.
15.35 Klub Yuppies?
16.05 „6 z 49” — teleturniej
16.25 Losowanie Toto-Lotka
16.30 Panorama
16.40 „Skrzydlaty lew” — film ang.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „Wielka gra” — teleturniej
19.30 „Opera viva” — reportaż
20.05 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
21.00 Panorama
21.25 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
22.25 „Słowo na niedzielę”
22.40 „Jackaroo” (2) — ser. austral.
23.30 „Rocknoc” (1)
24.00 Panorama
0.10 „Rocknoc” (2)

NIEDZIELA 16 LUTEGO PROGRAM I

8.00 „Tydzień”
9.00 „Teleranek”
10.00 Język angielski dla dzieci
10.05 Spit MacPhée (8-ost)
10.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
12.30 „Ściśle jawne” — wojskowy prog. public.
12.55 Telewizyjny Koncert Życzeń
13.20 „Wikingowie” — program trójwymiarowy
13.25 Magazyn „Morze”
13.45 „Tęczowy Music-box”
14.30 „Kalina” — program o Kalinie Jędrusik

12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Luz” — prog. nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 „Rokendroler”
18.10 Kraje, narody, wydarzenia
18.15 „Alf” — ser. USA
19.15 Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: „Nasza klasyka” — J. Szaniawski
21.00 Good News Festival
21.45 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
23.30 Poezja na dobranoc
23.35 BBC — World Service

PROGRAM II

12.00 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
16.30 Panorama
16.40 Sonda — „Mokra robota”
17.15 „Z kart krakowskiego archiwum”
17.35 „Biuro, biuro” — ser. niem.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
19.30 Język niem.
20.00 Sąsiedzi: Niemcy — prog. publ.
20.45 Ojczyzna — polszczyzna
21.00 Panorama
21.25 Zapraszamy do „Dwójki”
21.35 „Staż” — film radz.
23.10 „Noc po ciężkim dniu” — rep.
23.40 Recital
24.00 Panorama

WTOREK 18 LUTEGO PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — magazyn
8.45 Wiadomości
8.55 Domowe przedszkole
9.20 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Tik-Tak” oraz „Przygody Kaczoza Kwaka”
17.15 Teleexpress
17.35 „Narodziny firmy” — elementarz przedsiębiorczości
17.55 Family album — kurs j. ang.
18.20 W Sejmie i Senacie
18.35 Królik Bugs przedstawia
19.00 Skarbonka J. Kuronia
19.15 Pif i Herkules
19.30 Wiadomości
20.05 „Pierwszy prezydent niepodległej Czechosłowacji” — dok.
21.05 Listy o gospodarce
21.35 „55” — rzecz o S. Brajdygencie
22.00 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
23.30 Poezja na dobranoc
23.35 BBC — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 Gazeta domowa
8.10 „Telewizja — biznes”
8.35 „Denver — ostatni dinozaur” — ser. fr.-amer.
9.00 „Świat kobiet” — mag.
9.25 „Pokolenia” — ser. USA
9.45 „Rano”
10.00 CNN
10.10 Jęz. francuski
13.10 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia” — ser. USA
17.05 PKF
17.35 „Pod wspólnym dachem” — ser. fr.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Moja modlitwa
18.50 „Artysta i jego świat” — ser. ang.
19.20 Rozmowy o rzeczywistości
19.30 Jęz. angielski
20.00 Non-stop-kolor — magazyn
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
21.55 „Chwały starczy dla wszystkich” — ser.

15.25 „Smak życia” — program M. Snakovskij
16.05 „Telewizjer”
16.20 W Starym Kinie: Aleksander Zabczyński
17.05 „Na cenzurowanym” — cz. 1
17.15 Teleexpress
17.30 „Na cenzurowanym” — cz. 2
18.10 „Paradise” — znaczy raj (7) — ser. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 „Wielki przewrót” (3) — ser. franc.
21.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92

PROGRAM II

7.30 „Przeгляд tygodnia” — program dla niesłyszących
8.00 „Klementynka” — ser. franc.
8.25 „Olej, olej” — prog. rozryw.
9.00 „Wielki przewrót” — dla niesłyszących
10.00 CNN
10.20 Program lokalny
10.50 „Magazyn przechodnia”
11.00 „Podróże w czasie i przestrzeni” — ser. jap.
11.50 „Animals” — prog. ekologiczny
12.30 „Sto pytań do...”
13.20 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92

15.55 „Mini lista przebojów”
16.30 Panorama
16.40 „Misz-masz” — mag. nie tylko telewizyjny
17.10 „Nonni i Marni” — ser. niem.
18.00 „Blizę świata”
19.00 „Wydarzenie tygodnia”
19.30 „Ziemie polskiej” — film dokum.
20.00 „Gwiazdy świecą wieczorem” — Grażyna Brodzińska
21.00 Panorama
21.25 „Zelig” — film USA
22.45 „Okolicie jazzu”
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK 17 LUTEGO PROGRAM I

9.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
13.25 Wiadomości
13.35 — 16.00 TV edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Luz” — prog. nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 „Rokendroler”
18.10 Kraje, narody, wydarzenia
18.15 „Alf” — ser. USA
19.15 Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: „Nasza klasyka” — J. Szaniawski
21.00 Good News Festival
21.45 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
23.30 Poezja na dobranoc
23.35 BBC — World Service

PROGRAM II

12.00 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
16.30 Panorama
16.40 Sonda — „Mokra robota”
17.15 „Z kart krakowskiego archiwum”
17.35 „Biuro, biuro” — ser. niem.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Zimowe Igrzyska Olimp. — Albertville 92
19.30 Język niem.
20.00 Sąsiedzi: Niemcy — prog. publ.
20.45 Ojczyzna — polszczyzna
21.00 Panorama
21.25 Zapraszamy do „Dwójki”
21.35 „Staż” — film radz.
23.10 „Noc po ciężkim dniu” — rep.
23.40 Recital
24.00 Panorama

KRONIKA POLICYJNA

3 lutego (poniedziałek)
Okolo godziny 22 w Jarosławiu, na ulicy 3 Maja, obok restauracji „Słoneczna” niezłami sprawcy dotkliwie pobili Ryszarda P.

Nie udało się Mieczysławowi K., który w holu dworca PKP w Przemyślu usiłował ukraść torbę podróżną ukraińskim podróżnym. Przeszkodził mu w tym policjant osp. K. Musak, który przebywał tam zupełnie prywatnie.

Jarosławscy policjanci zatrzymali Bogdanę K. (mieszkańca Szówska), który trudnił się rozprowadzaniem zaproszeń dla gości ze Wschodu. Jak się

okazało Bogdan K. od maja ubiegłego roku „zaprosił” do Polski 435 cudzoziemców.

4 lutego (wtorek)
W Dąbrówce Starzeńskiej (gm. Dynów) do domu zamieszkanego przez dwie starszuszki — Julię Ł. i Marię B. weszli rabusie, którzy grożąc pistoletem zażądali pieniędzy. Kiedy przerażone starszuszki oddały im cafe swoje oszczędności w kwocie 250 tys. zł, zniknęli. W wyniku policyjnej akcji zatrzymano sprawców: braci Józefa i Jacka K., a pistolet okazał się dziecinną zabawką.

Sprostowanie

W numerze 5 „ZP” w tekście zatytułowanym „Przemysł w Chicago” nie zamieszczono jednej z firm sponsorującej wystawę fotograficzną. Była nią firma *New Style*.

— TOP SHOP — KOMIS

Przyjmujemy w komis rzeczy pochodzenia krajowego i zagranicznego na korzystnych warunkach.

Zapraszamy w godz. 15.00 — 18.00 (tel. 44-78) lub w godz. 10.00 do 15.00 — pod telefonem: 26-43. **Przemysł, ul. Ratuszowa 14 G-232**

SALON MEBLOWY URBAN-MEBLE

Jarosław, ul. 3 Maja 33, tel. 23-51

POLEGA

SZEROKI ASORTYMENT MEBLI

oraz

ZAPRASZA

Do nowo otwartego sklepu firmowego
ZIELONOGÓRSKICH FABRYK MEBLI
OSIEDLE SIKORSKIEGO 7
CZYNNIE od 9.00 do 17.00

NIEDZIELA 16 LUTEGO PROGRAM I

8.00 „Tydzień”
9.00 „Teleranek”
10.00 Język angielski dla dzieci
10.05 Spit MacPhée (8-ost)
10.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville 92
12.30 „Ściśle jawne” — wojskowy prog. public.
12.55 Telewizyjny Koncert Życzeń
13.20 „Wikingowie” — program trójwymiarowy
13.25 Magazyn „Morze”
13.45 „Tęczowy Music-box”
14.30 „Kalina” — program o Kalinie Jędrusik

fakty wydarzenia komentarze fakty wydarzenia komentarze

Z sesji Rady Miasta Przemyśla

Już wiadomo, kto dostanie

Na 98 miliardów 784 miliony 720 tysięcy złotych oszacowano tegoroczne dochody budżetu Przemyśla. Na taką samą kwotę sporządzono listę wydatków.

Gdy chodzi o wpływy, najpoważniejsze pozycje planu stanowią (w tys. zł): podatek od nieruchomości — 29.950.000; opłaty skarbowe — 5.950.000; 15 — proc. odpis z podatku od osób fizycznych — 18.688.116; za wynajmem lokali — 10.000.000 oraz przewidywany dochód ze sprzedaży mienia komunalnego — 8.000.000. Odnośnie rozdziału pieniędzy z budżetu, w kilku przypadkach zdania były podzielone. Dotyczyło to m.in. 350 mln zł — część radnych była za przeznaczeniem tej kwoty na wykup terenu pod rozbudowę SP 14 (przy ul. Borelowskiego, gdzie naprawki warunki nauczania są bardzo uciążliwe), pozostali natomiast optowali za przydzieleniem tych środków na dokończenie budowy sali gimnastycznej w SP 16 (os. Wieniawskiego) i ostatecznie tak właśnie zdecydowano.

Znaczną pozycję w planowanych wydatkach stanowią m.in. dotacje (w mld zł) na: wykup terenu przy ul. Rogozińskiego — 2,5; ukończenie krytej pływalni — 4; kontynuowanie budowy Zakładu Uzdatniania Wody — 6; modernizację ciepłowni „Zasanie” — 5; ukończenie przedszkola przy ul. Leszczyńskiego — 3; oczyszczanie miasta — 3,78; oświetlenie ulic — 4,4; bieżące remonty ulic, placów, mostów i wia-duków — 3; inwestycje komunalne — 14,7; Miejski Zakład Komunikacji — 8,8 (w tym dotacja do biletów — 6,6).

Być może wkrótce zostanie rozwiązany problem waleśających się psów. Na ten rok radni wyasygnowali 212 mln zł na budowę schroniska

dla czworonożnych przyjaciół.

Uchwalono także nowe ceny biletów na przejazdy czerwonymi autobusami. Od 1 marca bilet normalny (w granicach miasta) będzie kosztować 2 tys. zł, ulgowy — połowę mniej. Zmianie ulegnie również odpłatność za bilety miesięczne.

* * *

Dyskusję nad budżetem poprzedziła informacja z-cy komendanta rejonowego policji nt. przestępczości. Na tle kraju Przemyśl i województwo wypadły w jego ocenie zupełnie przyzwoicie, co wcale nie oznacza, że miasto jest oazą spokoju. W ostatnim zwłaszcza okresie zwiększyła się ilość włamań do sklepów i rozbojów (także z użyciem broni gazowej).

Mamy również na własnym podwórku namiastkę afery alkoholowej. Otóż wstępne wyniki kontroli dają podstawę do podejrzeń, że z kraju nie wyjechały przez przejście graniczne w Medyce (gdzie została zrobiona prawdopodobnie fikcyjna odprawa) dwie cysterny spirytusu.

Radni pytali m.in., czy policja prowadzi pracę profilaktyczną wśród młodzieży, dlaczego nie zezwala się funkcjonariuszom na dodatkowy zarobek po służbie oraz sugerowano, żeby przenieść poliklinikę z budynku przy ul. 3 Maja do nowego gmachu przy ul. Bohaterów Getta, a w dotąd zajmowanym na ten cel urzędzie izbę wytrzeźwień. W odpowiedzi usłyszeli, że nowa ustawa odsunęła policję od zajmowania się nieletnimi. Funkcjonariusz musi być osobą obiektywną, a gdyby zatrudnił się równocześnie w innej firmie, to istniałoby podejrzenie i realna groźba faworyzowania tejże. Co się zaś tyczy przeprowadzki, jest to na razie nierealne, gdyż brakuje pieniędzy na dokończenie robót wewnątrz komendy.

(woj-nek)

1 lutego w Wojskowym Ośrodku Kultury w Przemyśle odbyła się druga część uroczystości uhonorowania medalami rodziców, których kilku synów wzorowo służyło w Wojsku Polskim.

W uznaniu za trud

Głównym organizatorem tych uroczystości był płk dypl. Stanisław Jędrzejec, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Przemyśle. Kapelan przemyskiego garnizonu, ks. płk Józef Mroczek przypomniał, że życie człowieka biegnie torami wytyczonymi wychowaniem w domu rodzinnym i że wielu wspaniałych „synów ojczyzny” wywodziło się z rodzin wielodzietnych głęboko wierzących.

Medal za zasługi dla obronności kraju, jako polskie odznaczenie został ustanowiony w 1966 r. i nadawany był osobom, które swoją działalnością przyczyniły się do umocnienia i rozwoju obronności kraju. Od 21 VI 1980 r. nadawany jest również rodzicom, jako szczególne wyróżnienie za wychowanie synów, którzy wzorowo pełnili służbę wojskową.

Pułkownik S. Jędrzejec powiedział do rodziców: *Chylimy przed Wami czoło. Należy się Wam szczególny szacunek i uznanie. Wychowanie synów wymagało od Was wiele trudu i wyrzeczeń. Chcąc choć w części wynagrodzić Wasz wysiłek, wręczamy Wam medale „za zasługi dla obronności kraju”.*

Na wniosek szefa WSzW w Przemyśle Minister Obrony Narodowej uhonorował złotymi (jeśli co najmniej 5 synów służyło w WP) medalami 21 osób, a srebrnymi (co najmniej 3 synów) 55 osób. Odznaczeni przyjechali do Przemyśla z terenu całego województwa. W tych bardzo dla rodziców wzruszających chwilach towarzyszyli im synowie. Uroczystość uświetnił koncert Przemyskiej Kapeli Podwórkowej „Ta jój”. (w)



Fot. JANUSZ MENDRYCHOWSKI

Zimowy wypoczynek młodzieży

W bieżącym roku na terenie naszego województwa w ramach akcji „Zima” zorganizowano 24 placówki wypoczynku zimowego, z których skorzystało ponad 1000 uczestników. Sześć obozów funkcjonowało w obiektach wypoczynkowych (ośrodkach), a 18 zimowisk — dochodzących, zorganizowano na bazie szkół podstawowych położonych na terenie województwa przemyskiego. Ponadto turyści indywidualni i w grupach zorganizowanych mogli korzystać z usług kulturalnych, oferowanych przez placówki upowszechniania kultury, zarówno ogólnodostępnych, jak i organizowanych specjalnie na zlecenie zainteresowanych.

W okresie zimowego wypoczynku organizacje kultury fizycznej i kluby sportowe zobowiązane zostały do udostępnienia swoich obiektów sportowych i rekreacyjnych wszystkim zorganizowanym grupom młodzieży przebywającym czasowo na terenie naszego województwa. Zabezpieczono również przez w/w organizacje fachową kadre trenersko-instruktorską w celu udzielenia pomocy w organizacji różnego rodzaju imprez o charakterze sportowym i rekreacyjnym, m.in. organizowanych przez Okręgowy Związek Żeglarski w Przemyśle na Korzeńcu (wyciąg narciarski) oraz krytym basenie MOSiR w Rzeszowie, gdzie OZZ organizuje wyjazdy autokarowe na naukę pływania. Organizacje: PTTK, TKKF, ZHP — były organizatorami szeregu imprez na zlecenie turystów indywidualnych i zbiorowych, między innymi kuligów i wycieczek do najbardziej atrakcyjnych miejscowości województwa.

Dyrektor

Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki mgr Mariusz Olbromski

Fiskus w ogniu pytań (2)

Podajemy kolejną (ostatnią) porcję pytań i odpowiedzi, jakie zanotowaliśmy podczas redakcyjnego dyżuru przedstawicieli Izby Skarbowej i Urzędu Skarbowego w Przemyśle.

● **Czy dieta radnych podlega opodatkowaniu?**

— Diety oraz kwoty stanowiące zwrot kosztów, otrzymywane przez osoby wykonujące czynności związane z pełnieniem obowiązków społecznych i obywatelskich — do wysokości określonych w odrębnych przepisach — zostały zwolnione od podatku dochodowego. Dotyczy to m.in. diet wypłacanych: posłom, senatorom, radnym, ławnikom itd.

● **Czy za szkolenie uczniów przysługują ulgi podatkowe?**

— Osoby fizyczne, prowadzące działalność gospodarczą, w tym także różne formy spółek, zatrudniające pracowników w celu nauki zawodu — zwalnia się w części od podatku dochodowego przez obniżenie tego podatku o przysługującą kwotę ulgi. Należy się ona za okres szkolenia, zakończony pozytywnym egzaminem, i wynosi: przy okresie szkolenia do 24 miesięcy — sześciokrotne najniższe wynagrodzenie pracownika; dziewięciokrotne miesięczne wynagrodzenie — w przypadku szkolenia trwającego ponad 24 miesiące. Kwoty te podwyższa się o 20 proc. podatnikom, którzy prowadzą działalność gospodarczą w miejscowościach o liczbie mieszkańców do 5 tysięcy oraz w gminach o szczególnym zagrożeniu wysokim bezrobociem strukturalnym. O 20 proc. zwiększa się również ulgę tym, którzy w ciągu roku podatkowego wyszkolili więcej niż jednego pracownika. Podatnikom, którzy na podstawie zawartej umowy ze szkołą prowadzą zajęcia praktyczne lub praktyki zawodowe uczniów zasadniczych szkół zawodowych, techników, liceów i policealnych szkół zawodowych dla niepracujących i z tego tytułu wypłacają uczniom ekwiwalent pieniężny — przysługuje ulga w wysokości 50 proc. kwoty wypłaconej każdemu uczniowi.

● **Jak w świetle nowej ustawy wygląda opodatkowanie dochodu ze sprzedaży nieruchomości?**

— Dochodu ze sprzedaży nieruchomości

i praw majątkowych nie łączy się z dochodami z innych źródeł. Podatek od tego dochodu został ustalony w formie ryczałtu i wynosi 10 proc. Jest płatny (bez wezwania) w terminie 14 dni od dnia sprzedaży.

● **Czy umowy o dzieło też podlegają opodatkowaniu?**

Koszty uzyskania przychodów z tytułu umów o dzieło lub zlecenia zostały określone w wysokości 20 proc. tych przychodów. Dochody te, osiągnięte przez osoby krajowe, nie będące pracownikami płatnika, do wysokości nie przekraczającej według umowy 200 tysięcy zł — są opodatkowane u źródła, to znaczy należy podatek potrąca zleceniodawca. Wynosi on zawsze 20 proc. dochodu, tj. przychodu pomniejszonego o przysługujące koszty uzyskania. Wypłaty te nie podlegają kumulacji z innymi dochodami i podatnik nie musi ich wykazywać w rocznym zeznaniu.

Notował (woj)

Współpraca Przemyśl — USA

W trzeciej dekadzie stycznia br. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się spotkanie zorganizowane przez dyrektora Biura d/s Samorządu Terytorialnego przy URM i amerykańskiej organizacji *Sister Cities International* w sprawie współpracy (tzw. miast bliźniaczych) z Polski i USA. W spotkaniu, na którym omówiono ogólne zasady współpracy, uczestniczyli przedstawiciele kilkudziesięciu miast polskich. Przemyśl reprezentował wiceprezydent Leszek Krzywoń. Do tej pory ponad 20 miast z Polski nawiązało taką współpracę (np. Rzeszów z Buffalo). Proces wyszukiwania bliźniaczego (odpowiadającego wielkością, uprzemysłowieniem, kulturowo, historycznie itd.) miasta i nawiązania współpracy trwa 1,5-2 lat. Być może z Przemyślem zechce nawiązać kontakt miasto, które jest zainteresowane równocześnie miastami na Ukrainie.

(r)

Reanimacja ponad 100-letniej staruszki

ciąg dalszy ze str. 1

nionym okresie. Niektórym robi się niedobrze, jak o tym wspomnieć. Mówi jeden z pracowników: *Thuste lata przypadły na 1970-89, kiedy przeważał tani surowiec, jeszcze wtedy goniliśmy plany, byle jak najwięcej sprzedać. A dziś każdy modli się o to, by nie było przestojów w pracy. Co miesiąc zdarza się, że mamy przymusowe wolne 2-3 dni z braku zamówień.*

Sytuacja w spółdzielni zatem nie napawa radością. Tak jak prawie w każdym przedsiębiorstwie państwowym i tutaj nie obszedło się bez tzw. zwolnień grupowych. W roku 1990 zwolniono 60 osób, w tym pracowników administracji. *Zrobiliśmy to dla dobra zakładu i ludzi, którzy musieli tu zostać — powie później prezes — i choć o pieniądzach się tutaj nie mówi, bo spółdzielnia ich nie ma, to warto wspomnieć, iż pracownicy otrzymują miesięczne wynagrodzenie w granicach 700-800 tys. zł. A często mają oni na utrzymaniu po kilku dzieci i żony, które „siedzą na kuroniówce”.*

— Jak tu żyć? — pytają. — Na nic nie wystar-

cza, zapomnieliśmy jak wygląda milion. Proces technologiczny spółdzielni zatrzymał się w czasach średniowiecznych, choć korbę przy skręcarce do lin zastąpiono elektryczną. Pracujemy w zakładzie tzw. starej daty, to co się dziwić, że nie chcą kupować. Dziś to jest taka polityka, że robi się coś w kraju na Zachód, a Zachód zalewa nas swoim towarem, lepszym, bardziej estetycznym, opakowanym odpowiednio. A wszystko miało być inaczej... Człowiek zaharowuje się na tej hali, przy skręcaniu sznura pokonuje od 12 do 20 km dziennie. Butów zużywamy 8-10 par rocznie i to swoich. Dziewiarstwo leży u nas na łopatkach. Nasze wyroby kupują głównie mieszkańcy wsi, choć i oni, jak pojedą do miasta to czasem wolą kupić dla dziecka komplecik dwa razy droższy, ale zachodni.

Kiedyś znalazł się chętny, aby nam pomóc, ale ponoć same maszyny miały kosztować ćwierć miliona dolarów... Kontrahent wycofał się i tak już pozostało, kupa kurzu, zszargane nerwy i wielka niewiadoma, co będzie jutro?

AGNIESZKA NIEMIEC

Co słycać w Jarosławiu



Inspektorzy Straży Miejskiej przez pierwsze miesiące działalności byli niewidoczni, choć robili swoje. Wypełniali zadania formacji administracyjno-porządkowej, które precyzuje Ustawa o Policji z 6 kwietnia 1990 roku. Są wszędzie tam, gdzie wymaga tego szeroko pojęty interes społeczny. Można ich rozpoznać po zielonych uniformach i kurtkach.

Nie ma jak Straż

W Jarosławiu jest ich łącznie 10. Przewodzi im komendant Jan Starost. Wszyscy po wojsku, młodzi, sprawni, jak na funkcjonariuszy policji municipalnej przystało. Dyżury pełnią na zmianę — od 7 do 15 i od 13 do 21, w dni targowe — od 8 do 16. Dla celów patrolowych Jarosław został podzielony na 4 rejony. W wielu sytuacjach strażnicy wykazują wyrozumiałość, ale nie tolerują zachowań i wykroczeń popełnianych z premedytacją.

Nieprzestrzeganie zasad parkowania pojazdów, łamanie dyscypliny społecznej, sprzedaż alkoholu w miejscach niedozwolonych — to tylko niektóre zjawiska, które nie wymykają się ich uwadze. Kompleksowe kontrole i systematyczne „odwiedziny” bazarów sprawiły, że w Jarosławiu od dłuższego już czasu nie ma problemu z handlem alkoholem. Z reguły sprzedawali go

przyjeźdźni z wschodniej granicy, a także Rumuni. Kiedy nie skutkowało praktyki polegające na upomnieniu, sięgnięto po surowsze rozwiązania przewidziane prawem.

Zieloni strażnicy doglądają także prawidłowości wnoszenia obowiązujących opłat targowych, asystują przy pobieraniu należności ustalonych na podstawie przepisów o podatkach i opłatach lokalnych. Egzekwują dbałość o estetyczny wygląd obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, instytucji i zakładów pracy, prywatnych posesji wraz z ich otoczeniem, kontrolują prawidłowość oznakowania ulic i posesji, zabezpieczenia punktów oświetleniowych. Mają prawo sprawdzania wykonywania zadań i obowiązków przez administratorów i gospodarzy budynków mieszkalnych, kontrolowania stanu zabezpieczenia prowadzonych w mieście prac

remontowych, oddziaływania na służby miejskie odpowiedzialne za sprawne funkcjonowanie urzędów komunalnych.

Działają samodzielnie i we współpracy z Policją Państwową. Udzielają pomocy potrzebującym bądź powiadamiają odpowiednie służby. Jak dotąd inspektorzy jarosławskiej Straży Miejskiej nie mieli sposobności interweniowania w ekscesach chuligańskich o szczególnym zagrożeniu. Ich obecność w obrębie hali targowej, bazaru, na plantach i w innych licznie uczęszczanych przez jarosławian i przyjeźdźnych miejscach oddziałuje psychologicznie na potencjalnych sprawców wybrków.

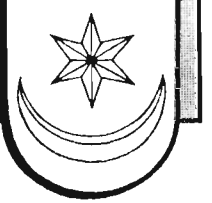
Policja municipalna w Jarosławiu działa od 7 miesięcy. Życie potwierdza potrzebę jej obecności w sytuacji upadku autorytetów, normalnych obyczajów międzyludzkich i potencjalnego zagrożenia dla życia i mienia jego mieszkańców. A swoją drogą, gdyby ci mieszkańcy zechcieli wykazać się dbałością o wspólne mienie, to żyłoby się nam lepiej, a inspektorzy w zielonych mundurach niemalą część swojej uwagi skierowaliby na inne sprawy.

Są sytuacje, w których dobrze układa się współpraca społeczeństwa ze Strażą. Inspektorzy liczą jednak na większą otwartość i wrażliwość na sprawy wymagające szybkich decyzji. Stąd też apelują do jarosławian o sygnalizowanie nieprawidłowości utrudniających normalne, codzienne życie w mieście.

W okresie pierwszych 6 miesięcy Straż Miejska przeprowadziła w Jarosławiu 2.229 kontroli, udzieliła 466 pouczeń, 4 wnioski zaadresowano do Kolegium ds. Wykroczeń. Licznymi zaleceniami pokontrolnymi zakończyły się „odwiedziny” 210 posesji. Ponadto dokonano wielu interwencji zmierzających do uprzątnięcia śniegu i likwidacji oblodzenia na jezdniach i chodnikach. Karano mandatami. Czyniono to w sytuacjach nie pozostawiających wątpliwości co do wykroczeń. Ukarani z całą pewnością nie polubią strażników, a inni? Czas skończyć z dezaprobata wobec tych, którzy pilnują przecież naszego bezpieczeństwa.

HENRYK GRZYMUZA

W Przeworsku

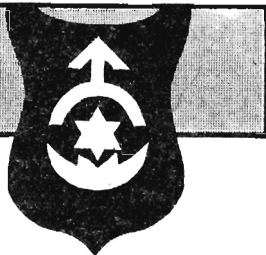


Pod latarnią i w dzień jaśniej

Jesienią zeszłego roku pewna bardzo upolityczniona i zaangażowana społecznie — stąd znana w Przeworsku — dama, zapytała burmistrza przy świadkach: *Dlaczegoż to panie burmistrzu w dzień światła uliczne się jarzą?* Ustną interpelację owa pani poparła pisemnym postaniem, żądając, co zrozumiałe, urzędowej odpowiedzi w wymaganym terminie. Nazajutrz burmistrz wykreślił numer Zakładu Energetycznego, by przez telefon zasięgnąć niezbędnej informacji. Telefon odebrał był właśnie mąż owej pani, nielicha persona wśród energetyków — cóż za dziwny zbieg okoliczności! Problem został wyjaśniony. Przez jakiś czas uliczne neony, jeśli już świeciły, to rzeczywiście tylko nocą. Dniem przyświecało przechodniom słońce.

Od 30 stycznia do 1 lutego br. w Przeworsku przy ulicach: Tysiąclecia, Krasickiego, Konopnickiej, Grunwaldzkiej lampy rozjaśniały teren przez 24 godziny na dobę. Próbowaliśmy zasięgnąć języka u ludzi mających coś z astronomią wspólnego i, co dziwne, nikt nie przewidywał nad Przeworskiem na przełomie stycznia i lutego zaćmienia żadnego ze słońc. Wyciągnęliśmy stąd nieśmiały wniosek, że przynajmniej przez kilkadziesiąt godzin uliczne neony paliły się niepotrzebnie, jak wiadomo koszty oświetlenia miasta pokrywa pan burmistrz z pieniędzy podatników. Czy zatem godzi się wydawać te z trudem uciulane grosze, płacąc za usługę niezupełnie chcianą? Czyż nie powinien za taką „przyjemność” z własnej kieszeni zabulić ktoś ważny z Zakładu Energetycznego? (SOB.)

W Kańczudze



Pod koniec zeszłego roku okazało się, że zaplanowany budżet miasta i gminy Kańczuga nie zostanie w całości zrealizowany. Do wykorzystania pozostało około 100 milionów złotych. Na sesji rady stanął problem: w jaki sposób wykorzystać zaoszczędzone pieniądze? Radni mieli różne pomysły, jednak większość zdecydowała, że zagospodarowaną kwotę należy przeznaczyć na jakiś cel oświatowy.

Fundacja dla szkoły

Wiadomo, szkoły są dzisiaj w wyjątkowo trudnym położeniu. Kuratorowi oświaty i wychowania zawiadującemu szkołami na terenie całego województwa ledwie starcza środków na wypłatę wynagrodzeń dla nauczycieli, a gdzie tu mówić o remontach szkół, zakupach najpotrzebniejszych pomocy, opatu itd. Zgodzono się, że w szkoły należy i trzeba inwestować.

Pojawiło się pytanie: Czy wydawać pieniądze

jednorazowo, obdzielając każdą z siedmiu gminnych szkół paronastoma milionami — co proponował przewodniczący Rady, Jacek Sołek, czy też zainwestować całą sumę w działalność gospodarczą, a dopiero zysk, który ona przyniesie, przekazywać szkołom. Argumentacja burmistrza Kańczugi

Bogusława Zięby była dla radnych bardziej przekonująca. Postanowiono pieniądze najpierw zainwestować.

20 stycznia 1992 roku w jarosławskim notariacie została podpisana umowa Lokalnej Fundacji Pomocy Szkole. Zgromadzenie fundatorów (Rada Miasta i Gminy — 100 mln, ksiądz proboszcz z Kańczugi Marian Marduch — 10 mln) powołało Zarząd Fundacji w składzie: Bogusław Zięba — prezes, Antoni Marciak — wiceprezes i Bogusław Urban — skarbnik.

Fundatorzy spełnili tym samym wymogi niezbędne do zarejestrowania Fundacji w sądzie.

Statutowym celem Fundacji — mówi Bogusław Zięba — jest pomoc finansowa dla placówek szkolnych na terenie gminy, promowanie wybijających się, najzdolniejszych uczniów, przyznawanie im stypendiów, nagród pieniężnych itp.

Cel jest precyzyjnie określony — kontynuuje pan burmistrz — znacznie poważniejszym i trudniejszym zadaniem będzie zdobycie odpowiednich środków. W jakimś stopniu liczymy na ofiarność mieszkańców gminy, szczególnie tych zamożniejszych, którzy prowadzą działalność gospodarczą (ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych stwarza możliwość przekazywania 10% należnego fiskusowi podatku na cele charytatywne, w tym i na fundacje), jednak nie datki w naszym przekonaniu będą stanowić główne źródło pomnażania środków Fundacji. Takim podstawowym źródłem będzie działalność gospodarcza.

Szczegółów, jaka to ma być działalność, burmistrz nie chciał zdradzić, żeby nie zapeszyć.

Wypada jedynie życzyć powodzenia.

(Jas)

W Sieniawie



W nowej hali tętni sportowe życie

Mieszkańcy Sieniawy do niedawna mówili, że w mieście są tylko dwa godne uwagi obiekty — kościół i pałacyk Czartoryskich. Ostatnio w pejzażu miasteczka pojawił się jeszcze jeden znaczący budynek, to hala sportowa. Sieniawianie mogą być z niej szczególnie dumni, gdyż jest to bodaj najnowocześniejszy tego rodzaju obiekt w województwie przemyskim. Po sześciu latach budowy (jej realizację rozpoczęto w 1986 r.) inwestycja została właśnie ukończona.

2 lutego br. w sieniawskiej, pachnącej jeszcze farbą, hali zainaugurowano sportową działalność. W obecności kilkuset widzów, którzy zgromadzili się na balkonach okalających parkiet, został rozegrany halowy turniej piłki nożnej z udziałem przebywającej właśnie w Sieniawie na obozie treningowym Pogoni Leżajsk oraz JKS Jarosław, Polonii Przemyśl i miejscowego Sokola. Każda ekipa wystawiła po dwie sześciuosobowe reprezentacje. Sukces odnieśli piłkarze z Leżajsk, którzy w finałowym pojedynku wygrali dwa do zera z pierwszą reprezentacją JKS-u. Bardzo dobrze zaprezentowali się młodzi sportowcy z Sieniawy pozostawiając na pokonanym polu bardziej renomowane zespoły: pierwszą i drugą drużynę Polonii Przemyśl oraz rezerwę Pogoni Leżajsk. Tytuł najlepszego piłkarza zdobył zawodnik Pogoni Tomasz Szmuc.

(Jas)



rozmowa
ŻYCIA

„Lubię walkę i ryzyko”

Rozmowa z Krzysztofem Gawlikiem zwycięzcą plebiscytu na 10 najpopularniejszych sportowców województwa przemyskiego za 1991 rok



Krzysztof Gawlik

• Czytelnikom „Życia” przedstawiłem Pana jako wicemistrza Polski w sporcie samochodowym.

— Nie jest to ściśle określenie, graniczy z niewłaściwym. Jestem mistrzem Polski na rok 1991 w klasie A-2 samochodów o pojemności do 1600 silnika.

• Na czym polegają zawody w tej klasie?

— Zawody odbywają się w terenie górskim, na dystansie 4-5 km z trzema powtórzeniami, zawodnicy startują co 30 sekund, suma czasów decyduje o kolejności miejsca.

• W jednym starcie od razu można zdobyć tytuł mistrza Polski?

— Nie, na przykład w 1991 roku odbyło się 6 startów (Opole, Załuż, Nowy Sącz, Gdańsk, Kłodzko, Jelenia Góra), w których trzeba „zpracować” na ten tytuł. W jednej eliminacji startuje 50-60 zawodników, nieuczestniczenie w jednej z nich praktycznie wykluczało wysoką lokatę.

• Czy stać Automobilkub Przemyski na finansowanie takiego sportu?

— Ja tylko reprezentuję Automobilkub, na pewno ani mnie, ani klubu, nie stać byłoby na taki wydatek. Jeżdżę, bo znalazłem sponsora.

• Jest to tajemnicą?

— Nie, podobno sponsorom ma być coraz źle! We mnie „zainwestował” pan Janusz Kopeć — właściciel firmy TAHO z Przemysła, i muszę przyznać uczciwie, że gdyby nie on, nie byłoby tych sukcesów, a wydatki są tu spore.

• Jakiego rzędu?

— Powiedzmy około 20 milionów złotych, nie licząc wkładu mojej pracy w przygotowanie samochodu, co zresztą nie sprawia mi trudności, gdyż z zamyślenia i z zawodu jestem mechanikiem samochodowym.

• To jakiś specjalny samochód?

— Jest to Fiat 125, odpowiednio przystosowany

(wzmocnienie konstrukcyjne) ze standardowym silnikiem.

• Nie wierzyłbym, ale dokumentuje Pan zdjęcia. Inni też jeżdżą na takiej klasy samochodach?

— Zwycięzca tegorocznych zawodów jechał na specjalnie dla niego przygotowanym samochodzie marki Suzuki, pozostali konkurenci też nie mają gorszych. Ale widzi pan — do wszystkiego, co się robi, trzeba podchodzić z pasją, znać się na tym. A poza tym — ja lubię walkę i ryzyko.

• Nie wygląda Pan na takiego!

— Pozory mylą.

• Czy zaskoczyło Pana zwycięstwo w plebiscycie? Wygrał Pan i z ciężarówkami i z zawodnikami popularnych dyscyplin.

— Upatruję swego zwycięstwa w zwiększonym zainteresowaniu motoryzacją. Ci, którzy jeżdżą samochodem, mają świadomość skali trudności tego sportu. Przy okazji wszystkim moim sympatykom serdecznie dziękuję za oddane na mnie głosy — jest to miłe dla mnie.

• W imieniu Czytelników życzę tytułu mistrza Polski w 1992 roku.

— Jak dopisze zdrowie, szczęście, ...sponsorzy — jest to możliwe.

• Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał JÓZEF ZAGULAK

Zdjęcia JACEK SZWIC



Okiem
Konsumenta

Kto grzebie MZK?

Z nieukrywanym zdziwieniem wysłuchałem argumentów, przemawiających za koniecznością podwyższenia cen biletów na komunikację miejską. Otóż dyrektor Mikołaj Sawczak przy czyn niskich wpływów do kasy przedsiębiorstwa upatruje w przekazywaniu sobie przez pasażerów biletów (wysiadający daje wsiadającemu) oraz prasowanie tychże żelazkami i powtórnym kasowaniu. Społeczeństwo oszukuje więc firmę w sposób perfidny, dlatego trzeba ją ratować zwiększoną dotacją lub kolejną podwyżką (poprzednia została uchwalona 5 października 1991 r.) cen biletów. Rada przystała na wariant drugi i trudno się dziwić, bo ręk po pieniądze z budżetu jest sporo. Dyrektor mówił o tych machlojkach tak, jakby było to zjawisko powszechne i faktycznie rzutowało na wynik ekonomiczny. Bez przesady. Owszem, wspomniane kombinacje, jak również jazda na „gapę”, na pewno mają miejsce, ale — ja tak przynajmniej uważam — są to sytuacje marginalne. Wątpię, że skoro pasażerowie odstępują sobie bilety teraz, to po podwyżce proceder ten ustanie. Może być akurat odwrotnie.

Do wylapywania cwaniaków są powołani rewizorzy. I takich przemyski MZK też zatrudnia. Śmiem przypuszczać, że ta 8-osobowa ekipa sama na siebie nie zarabia. Wpływy z mandatów za 6 ostatnich miesięcy weszłego roku wyniosły niewiele ponad 47 milionów złotych, czyli wyngrodzenie na jedną osobę musiałoby być niższe od miliona miesięcznie, by w rozrachunku wyszło zero. Za takie zaś pieniądze trudno wymagać wielkiej aktywności i zaangażowania. Na tak mierne wyniki ma ponoć wpływ ograniczona możliwość egzekwowania nałożonych kar (ok. 10-15 proc.). Czy jest zatem sens utrzymywać tę brygadę? Dyrektor Sawczak uważa, że tak, bo już sam widok kontrolera wywołuje panikę wśród nieuczciwych. Nie wiem tylko, po czym pasażerowie odróżniają, że strony której osoby grozi niebezpieczeństwo, skoro rewizorzy nie są odziani w służbowe ubrania i charakterystyczne czapki. Dyrektor zapowiedział także gorsze czasy dla wszelkiej maści kombinatorów. Przedsiębiorstwo czyni bowiem starania o zakup elektronicznych kasowników i po ich zainstalowaniu nikt nikogo już nie oszuka. No i dobrze, bo MZK utraci ten argument przy kolejnym wnioskowaniu o wyższą cenę.

(woj-nek)



Na balu sportowca zorganizowanym przez Wydz. Oświaty, Kult. i Rekreacji UM w Przemysku zaproszeni laureaci nie tylko odebrali nagrody, ale również dobrze się bawili.



Redaktor naczelny Życia Przemyskiego Artur Wilgucki wręcza puchar laureatowi — Krzysztofowi Gawlikowi.

Te myśli
warto zapamiętać

„Ludzie krępują nas nitkami pochwał i człowiek mija się z drogą swego przeznaczenia, nie śmiejąc rozerwać słabych węzłów”.

J. Słowacki

floris
LTD.

Przemyski, ul. Wyb. Piłsudskiego 6
(dawna piekarnia nr 3),
tel. 23-48

OFERUJE:

- odzież tajlandzką;
- chińską odzież dziecięcą;
- sprzęt sportowo-rekreacyjny;
- przewijarki video, pojemniki na kasety video;
- kompresorki i odkurzacze samochodowe;
- kuchnie gazowe różnych typów i lodówki radzieckie.

G-1185/5

Matka Natura obdarzyła psy popędem seksualnym uruchamianym dwa razy do roku. Nieświadomym biologicznie zaskakuje swego rodzaju regularność pojawiania się spragnionych zaspokojenia (?) psów — biegających całymi stadami po mieście:

— Mamusiu, a czemu ten wielki pies skacze na tego malego?

— Chodź szybko. Nie zwracaj mi głowy jakimiś błakającymi się psami!

Ano właśnie. „Jakieś błakające się psy” nie podlegają ocenom moralnym. (Zwierzęta w ogóle nie podlegają ocenom moralnym — instynkt i tyle). Nie odpowiadają za swoje zachowanie w miejscach publicznych. Nawet najbardziej „nieskromna” scena zbiorowej, psiej kopulacji wymyka się jakimkolwiek kryteriom.

Czy jednak rzeczywiście nikogo to nie dotyczy? Właściciele rasowych-rodowodowych psów, dla których „przypadkowa znajomość” ich pieska z innym pieskiem hm... wielorasowym może zakończyć się tragicznie (choćby klęską finansową związaną ze zdeklasowaniem medalowego championa) sami powinni się martwić o ochronę swoich podopiecznych. No i już. A ogólnie, to właściciele psów powinni się martwić o swoje pociechy. Koniec. Kropka. Szlus.

No dobrze. A co robić w wypadkach, gdy właściciele nie martwią się o to, co dzieje się z ich psami w ciągu dnia (albo w ogóle)? Co robić, gdy po ulicach Królewskiego Miasta Przemysła biegają bezpieczne psy? A po czym poznać, że pies jest bezpieczny? Przecież teraz żaden pies nie nosi obroży (a już o numerku rejestracyjnym i blaszce szczepienia nie wspomnę).

„Na ulicy Starego Gnata — róg placu Stęchłego Mięsiwa, duży pies rasy mieszanej, maści brzo-wo-buro-nieznanej pogryzł dotkliwie ośmioletnią

Psi żywot

● punkt
widzenia

dziewczynkę. Właściciela psa uprasza się o ogłoszenie i przedstawienie dowodu zaszczepienia psa. W przeciwnym bowiem razie dziecku grozi seria 12 (dwunastu) bolesnych zastrzyków(...)”.

+++++

W bardzo dawnych czasach, w miastach „przy magistracie” funkcjonował... hycel. Łapacz psów, czyli — potocznie — rakarz, wylapywał w mieście wszystkie psy pozostawione bez opieki. Te psy, które miały numerki z nazwiskiem i adresem właściciela, były odstawiane „do domu” za odpowiednią opłatą. Inne zaś, umieszczone w klatkach, zawożone do psiego przytułku. Na koszt miasta żywiono psy w przytułku do czasu odnalezienia starego (albo nowego) pana. Często psy zabijano...

Kiedy słyszę ludzi tęskniących za hyclem i narzekających na stada biegających tam i sam zwierzątków, myślę sobie: A może tak Panią (albo Pana) zamknąć do klatki, uśpić...?

Do niedawna roczna opłata za posiadanie psa wynosiła 45 tys. złotych i była (?) wpłacana do kasy miasta w postaci podatku. Sesja Rady Miasta z dnia 25 stycznia br. podniosła tę kwotę do maksimum wyznaczonego przez Ministra Finansów — 69 tys. złotych. Zwolnione z opłat są m.in. osoby prowadzące schroniska; niewidomi, głuchoniemi, niedośćni — ludzie korzystający z pomocy zwierząt; osoby powyżej 70 lat; właściciele gospodarstw rolnych, gdzie psy pilnują dobytku itp. (szczegóły do sprawozdania w biurze Rady Miejskiej).

Oznacza to, że spodziewane wpływy wyniosą

około 20 milionów złotych. Spodziewane nie oznacza pewne... Szacunkowo można przyjąć, że na same szczepionki i podstawowe leki Lecznica dla Małych Zwierząt wyda ok. 12 milionów złotych. Zostaje hipotetyczne 8 milionów. W planach wydatków Królewskiego Miasta Przemysła zapisano na leczenie małych zwierząt 400 milionów złotych, z czego połowę na „próbę rozpoczęcia przymierzania się do budowy schroniska dla zwierząt”.

Ktoś może powiedzieć: „Jak można budować dom dla zwierząt, gdy ludzie nie mają gdzie mieszkać?” Tego kogoś niech obliżą wałęsające się ulicami miasta psy...

ARCHIBALD



Fot. JACEK SZWIC

W sprawozdaniu Urzędu Rejonowego w Lubaczowie, sporządzonym na koniec stycznia, w rubryce bezrobotni wpisano liczbę 5533. Oznacza to, że na terenie lubaczowskim zamieszkanym przez 60 tys. ludzi co dziesiąty obywatel pozostaje bez pracy. Jeżeli od tych 60 tys. odjąć dzieci, młodzież, emerytów i rolników to okaże się, że bezrobocie w tym regionie sięga 50%. Za miesiąc sytuacja ta może ulec pogorszeniu, gdyż 3 zakłady planują zwolnienia dalszych 131 pracowników. Aby choć częściowo zrozumieć to zjawisko, warto prześledzić losy jednego z zakładów — niedawnego potentata na tym rynku.

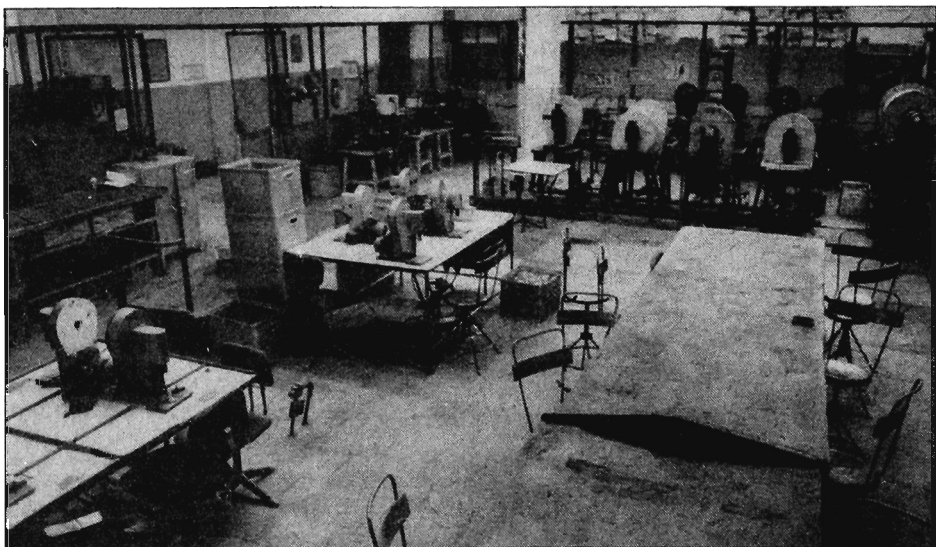
Anatomia plajty

Zakłady Wyróbów Galanteryjnych w Lubaczowie powstały w 1958 roku. W szczytowym okresie, na przełomie lat 70. i 80. pracowało tam 900 osób. Główna produkcja zakładu to zamki błyskawiczne, których odbiorcą był przemysł lekki (ga-

lanteryjno-odzieżowy) i w niewielkim stopniu handel. Nie było kłopotów ze zbytem, oba te resorty sterowane centralnie stwarzały złudzenie komfortu. Banki kredytowały nowe inwestycje, które opiniowali ideolodzy, a nie ekonomiści. Kiedy zuży-

wały się maszyny zastępowano je nowymi, w których silniki elektryczne pożerały ogromne ilości taniej jeszcze wtedy energii. Mijały kolejne pięciolatki, a w Lubaczowie spokojnie produkowano kilometry zamków błyskawicznych. Problemy zaczęły się w latach 80. Coraz bardziej szwankował odbiorca i tzw. kooperanci. Wtedy postawiono na samowystarczalność. Do przykładowych warsztatów, gdzie produkowano używające się zespoły maszyn, zakupiono precyzyjne obrabiarki, nie martwiąc się, że ich potencjał wykorzystany jest tylko w niewielkim stopniu. Przypominało to sytuację drwala, który chcąc rąbać drzewo zbudował kuźnię i w niej wykuł siekiere, oprawił ją we własnej stolarni a potem dziwił się, że inni drwale zarabiają lepiej niż on.

Z końcem lat osiemdziesiątych załamał się rynek. Powstało wiele małych firm odzieżowych zaopatrujących się na Zachodzie, a sprzedających na Wschodzie. Ich właściciele błyskawicznie reagowali na



Fot. JACEK SZWIC

modę. Z tkanin ciężkich typu „jeans” przedstawili się na lekkie, szyte z kolorowego „kreszu”, używając kolorowych zamków z tworzyw sztucznych. Zamki te nie są tak trwałe jak metalowe, ale są tańsze i technologia produkcji pozwala na zaspokojenie wymagań odbiorcy (dowolny kolor i długość). A w Lubaczowie tymczasem produkowano miliony metrów zamków (w 1989 roku 8,8 mln metrów), których nikt nie chciał. Reszty łatwo można się domyślić. Droższą surowce, energia i paliwo. Rozpada się główny odbiorca — przemysł odzieżowy. Handlowcy wolą kupować w Berlinie niż w Lubaczowie. Banki podnoszą oprocentowanie kredytów. W magazynach zalegają gotowe wyroby wartości 6 mld złotych. Rośnie zadłużenie. Miejsce dyrektora zajmuje likwidator. W pismach urzędowych do nazw zakładów dopisuje się: „w likwidacji”. Spośród 183 jeszcze zatrudnionych w styczniu nikt nie ma złudzeń.

Aby rozładować kolejki w Rejonowym Biurze Pracy zwalnianych, a właściwie już bezrobotnych rejestruje się na miejscu w likwidowanym zakładzie. W Lubaczowie czeka na nich 5 (słownie pięć) ofert pracy, w tym cztery dla kobiet.

JACEK SZWIC

Europejskie restauracje?

W ostatnim odcinku angielskiego serialu „Rzykant” dwóch biznesmenów rozmawiało o przyjeździe Lecha Wałęsy do Londynu. „Jakie potrawy Wałęsa lubi jeść?” — pyta jeden drugiego i dziwi się — *Jak to, on przyleci z Warszawy rozmawiać z tobą o pieniądzach, a ty nic nie wiesz, co on jada?*

Przypominało mi to wizytę w Przemysłu dwuosobowej delegacji niemieckiej z Paderborn („Przemysł coraz częściej spogląda na Zachód” ŻP nr 2/92). Sprawozdanie Dietera Barthy zawiera m.in. wrażenia z posiłków. Na powitanie przygotowano „kolację, którą mogłaby się nasycić 8-osobowa rodzina”. Na przyjęciu pożywnym „tłumaczka nie zabiera się do jedzenia, za to ja dostaję dwie porcje flaczków, podobno typowo polską potrawę”. Widać, że gospodarze starali się zadbać o swoich gości, ale nie zastanowili się nad gastronomiczną stroną gościny. Zaś właściciele restauracji wykazali się ignorancją.

Nie pierwsza to delegacja obywateli niemieckich w Przemysłu i pora już, by restauratorzy nauczyli się, że Niemcy nie jadają dużo, a także co lubią. Nie bądzmy megalomanami i nie zmuszajmy do jedzenia naszych „narodowych potraw”. Nie muszą im smakować.

Kiedy przed kilkoma laty, jako nie-doświadczona osoba pilotowałam zespół z NRD, również zaufałam restauracji. Wybrałam tę, która cieszyła się opinią najlepszej i zamówiłam obiad. Sala była przygotowana, kelner podmuchnął. Zimne przystawki Niemcy zjedli z wyraźnym apetytem, barszczem się nasycili. Placków po węgiersku ledwie spróbowali, a na deser nawet spojrzeć nie chcieli. Dopiero później dowiedziałam się od tłumacza, że nie jadają tak obfitych posiłków.

Dbalność o gościa dotyczy oczywiście nie tylko Niemców. I choć regułą dyplomacji jest, że udając się do jakiegoś kraju należy przed wyjazdem poznać jego obyczaje, to chyba nie musimy wymagać jej wobec gości. Choćby dlatego, że odżywianie ma tak wielki wpływ na zdrowie i samopoczucie.

R.W.

Słodki sen

Nie ma wątpliwości, że sen jest nam niezbędny. Na grupie ochotników uczeni przeprowadzili doświadczenie i dowiedli, że brak snu przez bardzo długi czas wywołuje objawy choroby psychicznej: halucynacje, złudzenia, zaburzenia mowy, postrzegania, zdolności kojarzenia, drażliwość, bóle głowy, trudności w odróżnianiu fantazji od rzeczywistości.

Każdy z nas zastanawiał się, co wpływa na dobry sen. Dlaczego raz po krótkim śnie jesteśmy wypoczęci, innym razem po długim spaniu czujemy się nienajlepiej. Co powoduje, że czasem mamy barwne sny, a czasem po obudzeniu się nic nie pamiętamy.

Z naukowego punktu widzenia sen stanowi różne fazy czynności mózgu i ciała. Aby był odpoczynkiem, musimy przez nie wszystkie

przejść.

Faza I — Trwa kilka minut. Łatwo można obudzić śpiącego, który czasem nie wie, że już spał.

Faza II — Człowiek nic nie widzi, choćby miał otwarte oczy. To, co sobie wyobraża, dzieje się już w jego podświadomości. Można go jeszcze obudzić umiarkowanym sygnałem dźwiękowym.

Faza III — Charakteryzują ją rozluźnione mięśnie, miarowy oddech, zwolniony rytm serca, spadek o 1°C temperatury ciała, spadek ciśnienia krwi. Śpiącego jest trudno obudzić.

Faza IV — Człowiek pogrąża się w nieświadomości. Można nim potrząsać, dzwonić nad uchem, wołać po imieniu, a jednak z „głębi” wynurzy się dopiero po kilku sekundach. W tej fazie odbywa się lunatykowanie (potem zupełna nieświadomość). Faza ta trwa najdłużej i jest bardzo ważna. Jeżeli w ciągu kolejnych nocy nie przejdziemy przez nią, będziemy odczuwali ogromne zmęczenie.

Faza V — Faza REM. Badania nad snem fizjologicznym dowiodły, że śpiący ludzie co pewien czas wykonują szybkie ruchy gałek ocznych — nazwano to fazą REM (od ang. rapid eyes movement). To właśnie jest strefa marzeń sennych — snów. Powtarza się 4—5 razy w czasie fazy IV. W sumie zajmują one 1/5 czasu spania, przy czym pierwsza faza jest najkrótsza, a ostatnia najdłuższa. Trwają 2-15 min., występują średnio co 90 min., łącznie około 1,5 godz. na dobę (jeżeli śpimy 8 godzin). Z fizjologicznego punktu widzenia faza ta tak się różni od faz spokojnego snu, że niektórzy uznają ją za trzeci stan świadomości, ni sen, ni jawa. Sny są wyraziste — zmysłowe, np. kolorowe, dźwiękowe. Można zauważyć oznaki przestrachu — przyspieszone tętno i oddech. Zapis EEG w fazie REM wykazuje gwałtowną działalność mózgu. Jeśli obudzimy się w tym czasie, pamiętamy swoje sny.

Co nasze sny znaczą, opiszę wkrótce.

(Oprac. R.L.)

Zachować tradycję

Trzydzieści zespołów kołędniczych z różnych stron województwa przemyskiego spotkało się 25 stycznia br. na scenie Centrum Kulturalnego w Przemysłu z okazji **Sejmiku Folklorystycznego nt. obrzędowości tradycji ludowej** — TRADYCJE KOŁĘDNICZE.

Godów i Zapustów. Osiemnaście uczestników konkursu zgłosiło 28 prac. Były to przeważnie szopki, malarstwo i rzeźby przedstawiające kołędników oraz gwiazda kołędnicza. Komisja konkursowa przyznała wyróżnienia: dla szopki Stanisława Mroza z Rudolowic (gm. Rozwienica), dla szopki Mikołaja Mazurka z Buciany (gm. Bircza), dla szopki Stanisława Danyliszyna z Kalnikowa (gm. Stubno), dla szopki Jana Jakielaszka z Gaci i dla gwiazdy Antoniego Porczaka z Węgierki (gm. Pruchnik). Pokonkursowa wystawa prezentowana była w Galerii „Piwnice CK”.

Gośćmi Sejmiku Folklorystycznego były: mgr **Wanda Drabik** — etnograf z Instytutu Sztuki w Krakowie i **Kazimiera Sekuła** — przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie.

W trudnych dla kultury czasach niemożliwe

jest samodzielne zorganizowanie imprezy o takim wymiarze. Życzliwymi okazały się i wsparty finansowo instytucje, za co im Centrum Kulturalne bardzo dziękuje: P.P.H IKA Zespół Dworsko-Parkowy w Bachórcu, Bank Rozwoju Rolnictwa S.A. w Poznaniu Oddział w Przemysłu. **AGROSAN** s.c. mgr Barbara Rak i Zenon Majer — Bełwin, **COMINDEX** Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne w Warszawie Zakład w Przeworsku, Przedsiębiorstwo Organizacji Imprez i Usług **FORTSAN** Waclaw Hapko — Przemysł, Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług **Budrem** w Przemysłu, Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Przemysłu oraz Rada Wojewódzka NSZZ RI „Solidarność” w Przemysłu z/s w Jarosławiu.

KRYSTYNA TROJANOWSKA

Większość z nich stanowiły autentyczne grupy kołędnicze, funkcjonujące tylko w ściśle określonym okresie, organizujące się spontanicznie, a kilka to zespoły folklorystyczne prezentujące widowiska jasełkowe. Do dziś bowiem zachował się zwyczaj chodzenia z „kołędą”, uświetniany prezentacją dużych nieraz widowisk zwanych „Turoniem”, „Szopką”, „Gwiazdą”, „Herodem”, „Rajem”, „Abrahamem”, „Sceną pasterską” itp. Prezentowane formy były niezwykle zróżnicowane: od kilkuosobowej grupy postaci Trzech Króli z Gwiazdą — z Wiązownicy, do prawie trzydziestoosobowego zespołu kołędniczego — z Bachórcza, w którym występują takie postacie, jak m.in.: Herod, Trzej Królowie, Żyd, Dziad, Śmierć, Diabeł, Niedźwiedź, Koza, Cygan, Cyganka. Czas prezentacji był różny. Od kilkunastu minut, w czasie których zespół zdołał przekazać widowni wszystkie elementy przedstawienia, aż do prawie godzinnej widowiska. Nie nużąc przez moment, zespoły dostarczały widom wielu doznań artystycznych i estetycznych. **Wyróżnione zostały zespoły:** *Droby* z Sieteszy (gm. Kańczuga), zespół z Rozborza Długiego (gm. Pruchnik), zespół z Bachórcza (gm. Dynów), *Dolanie* z Gniewczyny Trynieckiej (gm. Tryńcza), *Gacoki* z Gaci, *Familia* z Rudolowic (gm. Rozwienica) i *Dzieciący Zespół Ludowy* z Kisielowa (gm. Zarzecze).

W ramach Sejmiku odbył się **Konkurs Szopek, Plastyki i Rekwizytów związanych z okresem**

Cztery dni na scenie

Konfrontacje Zespołów Teatralnych Małych Form — Horyniec Zdrój 92

Po raz trzynasty w Horyńcu spotkali się miłośnicy Melpomeny. Z całej Polski zjechało siedemnaście zespołów, które przez cztery dni (29 stycznia — 2 lutego), na kameralnej scenie zabytkowego teatru dworskiego, prezentowały małe formy teatralne.

Jurorzy — Irena Jun, Maciej Kozłowski, Jerzy Markuszewski, Jan Poprawa, Bogusław Sobczuk — nie tylko oceniali prezentacje, ale w czasie przedpołudniowych spotkań z wykonawcami, dzielili się uwagami, udzielali rad itp.

W tym roku w kategorii zespołów teatralnych małych form przyznano trzy równorzędne nagrody: „Rogi Myśliwskie Króla Jana” oraz 2 mln złotych otrzymali: **Studio Teatralne SCENA „i”** z Krakowa za spektakl pt. *Chłopcy* w reżyserii Stanisława Dembskiego; „Teatr Kilku Osób” z Łodzi za *Wizję Świętego Ildefonsa* w reżyserii Mariana Glinkowskiego; **Teatr Iluzji ATI** z Myszkowa za przedstawienie *Obrazy czasu II* w reżyserii Krzysztofa Surowca.

W kategorii indywidualnych dokonań twórczych „Złotą Misę Borowiny” oraz 2 mln złotych otrzymała pani Magdalena Kłos z Bilgoraju za rolę uczennicy w spektaklu *Lekcja*, drugą nagrodę — „Srebrną Misę Borowiny” i 1,5 mln złotych otrzymał pan Marian Glinkowski za opracowanie i reżyserię spektaklu *Wizję Świętego Ildefonsa*. „Brązową Misę Borowiny” i 1 mln złotych przyznano pani Ewie Różańskiej za opracowanie spektaklu pt. *Księżniczka Magdalena czyli Książę Natrętny*.

Przyznano również wyróżnienia i nagrody indywidualne.

Organizatorem XIII Biesiady Teatralnej w Horyńcu było **Centrum Kulturalne w Przemyślu**, a współorganizatorem — **Urząd Gminy w Horyńcu Zdroju** oraz **Gminny Ośrodek Kultury**. Nagrody ufundowali: Ministerstwo Kultury i Sztuki, INGLOT — Biuro Handlowe w Przemyślu, Kopalnia Siarki w Baszni oraz państwo Alicja i Marek Wappowie — właściciele sklepu „Almark” w Horyńcu. JS



Z notatnika jurora

Poprosiliśmy pana Macieja Kozłowskiego, jurora „Horynieckiej Biesiady” (a na co dzień aktora scen warszawskich) o garść uwag i spostrzeżeń. Maciej Kozłowski — *Jestem aktorem i interesuje mnie sposób opisywania świata przez aktora. Nie chcę niczego i nikogo oceniać, mogę jedynie podzielić się spostrzeżeniami, które sprawiają, że spektakl staje się lepszy.*

A oto uwagi, które pan Maciej zapisał w swoim notatniku bezpośrednio po spektaklu „Obrazki nie z wystawy”, przygotowanym przez Grupę Teatralną z Przemyśla;

— *można wykorzystując tekst opowiedzieć o swojej wrażliwości, ale to bardzo trudne. Ludzie powinni mówić od siebie, niech mówią dobrze, czy źle, ale niech mówią od siebie;*

— *jeżeli przyjmujemy konwencję umowności, to należy być w niej do końca, to wymaga ogromnej konsekwencji;*

— *aktorzy na scenie dziwią się, ale niekoniecznie wszyscy muszą mieć przy tym otwarte usta. Każdy dziwi się inaczej i wtedy jest to interesujące, chyba że stosuje się chwyt formalny, jak np. w „Umarłej klasie”, ale na to trzeba być aktorem;*

— *kwestia podstawowych pytań na scenie: skąd?, dokąd?, po co?, dlaczego? — żeby był to najbardziej awangardowy teatr, na odpowiedziach na nie aktor buduje rolę. A odpowiedź na te pytania trzeba, inaczej zawód ten nie będzie miał sensu;*

— *emisja głosu — mówiąc w chórze, aż prosi się, żeby to było rozpisane jak w partyturze Mozarta: wolniej, szybciej, ciszej, głośniej. Nie można lekceważyć muzyki, która jest zapisana w tekście, bo taki był zamysł autora. Oczywiście można z tego zrezygnować, ale odbiorca — widz — powinien wiedzieć, że jest to zabieg celowy, przemyślany, a nie przypadek, wynikający z niedoskonałości warsztatowych;*

— *jeżeli na scenie pojawia się narrator, to on dyryguje akcją, jest na czas spektaklu Bogiem, pełni rolę przewodnika, a to bardzo odpowiedzialna rola.*

Dziękując panu Maciejowi Kozłowskiemu za te uwagi, polecamy je wszystkim, którzy wkraczą na niełatwą, teatralną drogę.

JAC.

Zdjęcia JACEK SZWIC

W migotliwym blasku świec...

WHITE PHOTO GALLERY

To było w czwartek 30 stycznia...

Zaczął się dziwnie, niemalże tajemniczo — zgąsto światło. Nie był to zaplanowany efekt, a — okazuje się — zgąsto pożądany, gdyż hałaśliwe rozmowy kawiarni przycichły, a w świetle pierwszych, zapalonych awaryjnie świec pojawił się niecodzienny nastrój. Aż nie chciało się wierzyć, że wewnątrz pełne formalnych zgrzytów (jakim — mówicie, co chcecie — jest „Niedźwiadek”) nabierze intymnego uroku, tylko za sprawą... zawodności służb energetycznych.

Prosimy o wniesienie światła — Goethe byłby zachwycony takim wprowadzeniem! Wniesiono nie tylko światło, ale również (obowiązkowo, acz symbolicznie) wino w sporych lampkach.

Tak rozpoczęła się pierwsza indywidualna wystawa fotografii Wacława Żaka z Jarosławia — do tej pory artysta brał udział w licznych wystawach w kraju i za granicą — zawsze zbiorowych — stąd podniosły nastrój i duża satysfakcja.

Wacław Żak fotografuje od lat. Najczęściej piękne dziewczyny i jazz (doskonały portret basisty — polecam!). Forma, jaką wybrał dla swoich fotogramów (techniki specjalne) doskonale przystaje do obydwu tych tematów. Subtelne grafizacje i podbarwienie, zwłaszcza w portretach, tworzą specyficzny dla autora klimat.

W czasie wernisazu miało też miejsce niecodzienne spotkanie. Jerzy Wygoda — naczelny redaktor nowo powstałego pisma regionalnego — osobiście dokonał promocyjnej prezentacji; „Małopolski Przegląd Foto” już w marcu wyda swój pierwszy numer! Na łamach „mpf”: przewodniki handlowe, kursy fotografii, konkursy fotograficzne, szkice historyczne, recenzje, reklamy, portrety, foto-giela itd. itp. Pismo adresowane do fotografów — amatorów i zawodowców, handlowców, ludzi zajmujących się naprawą sprzętu fotograficznego; wszystkich parających się w taki czy inny sposób fotografią, lub tylko nieco nią zainteresowanych. Zaproszenie do zakupu pierwszego numeru, a kto wie — może nawet współpracy w redagowaniu — było nęcącą propozycją.

Kilka słów jeszcze na temat wystawiania fotografii. „White Foto Galery” rozpoczęła swoją działalność w listopadzie 90 roku. W ciągu 14 miesięcy zaprezentowała 12 wystaw. Niezły dorobek jak na pierwszą, stałą galerię fotograficzną w naszym mieście. Gratulacje pod adresem komisarzy wystawy Jacka Szwica za dotychczasową działalność. Pozostaje życzyć dalszych sukcesów wystawienniczych i ciągłego wzrostu poziomu prezentacji...

ARCHIBALD

PS: Na otwarciu wystawy było bardzo mało osób. Po odliczeniu znajomych oraz fotoreporterów, statystyka zainteresowanych tego typu imprezami wygląda dość ponuro. Czyżby schyłek kultury i totalne schamienie? A może tylko brak profesjonalnej reklamy? Jak to jest, panie i panowie?

Telewizory 21" z telegazeta (prostokątny kineskop) — 5.300.000 zł
papier piśmienny A4 (A3) — 30.000 zł
papier kserograficzny A4 (A3) — 33.000 zł
oraz: obustronnie kredowany, telexcopy, do maszyn liczących, pakowy biały

Sklep „Maria”,
ul. Barska 11, Przemyśl, tel. 1217, wew. 63

Kryminałek

Bez uprawnień

Z reguły topią się ludzie, tym razem utonął koń z wozem. Nieszczęście wydarzyło się w sierpniu zeszłego roku w Wyszatycach. W tym dniu poziom Sanu był dużo wyższy od przeciętnego, ale daleki od stanu uniemożliwiającego kursowanie promu. W południe weszło nań kilka dorosłych osób i dzieci, a na końcu wjechała na furmance mieszkanka wymienionej wsi.

Tadeusz K. obsługujący prom, podniósł tylny most i zwolnił linię wciągarki. Przeprowadzenie na drugą stronę rzeki odbywało się bez zabezpieczenia pochylni łańcuchem poprzecznym oraz blokującym ją przed opadnięciem. W odległości około półtora metra od celu K. złapał konia za kantar, chciał bowiem cofnąć go razem z wozem, by zrobić sobie dostęp do wciągarki. Tylna koła najeżdżały wtedy na most, przeważały go i w okamgnieniu pojazd stoczył się do wody, pociągając za sobą konia. W nurtach znalazła się także pasażerka siedząca na furmance. Z pomocą pośpieszył jej przewoźnik i chociaż oboje przeżyli chwilę grozy, wszystko skończyło się szczęśliwie. Wystarczy wspomnieć, że do brzegu dotarli dopiero w odległości ponad 200 metrów od miejsca zdarzenia. W czasie, kiedy oni walczyli o życie, zaprzęg zniknął w głębszej i mętnej wodzie. Niestety, konia nie uratowano. Gdyby na czas przeprowady został odłączony od wozu, jak zalecają przepisy, na pewno nic by mu się nie stało.

Tadeusz K. oświadczył przesłuchującym go osobom, że nie posiada żadnych uprawnień do obsługi promu. Umowę z Urzędem Gminy zawarł mój brat Kazimierz, posiadający patent żeglarski, ale faktycznie ja w zastępstwie paralem się tym zajęciem i brałem pieniądze z kasy gminy — wyjaśnił główny winowajca. Twierdził ponadto, że odbywało się to przy cichej akceptacji urzędników, nie wyłączając wójta. Sołtys też znał prawdę.

Kiedy jednak pokazano Kazimierzowi umowę z 2 kwietnia ubiegłego roku, ten stanowczo zaprzeczył, jakoby tu ktoś go „podrobił”. Nie tylko jego. Oto np. Tadeusz W., który także przez pewien czas obsługiwał prom, przyznał się do sporządzenia wraz z sołtysem umowy i rachunku na 6 mln zł, gdzie jako przyjmującego zlecenie na usługę wpisano Władysława J. (jest

przeszkolony w tym zakresie), nic mu o tym nie mówiąc. W. podpisał, a sołtys potwierdził wiarygodność. W Wyszatycach rzeczywistość rozmięła się z tym, co było napisane. Do umów wstawiano osoby z uprawnieniami, gdyż tak było wygodnie i bezpiecznie — na wypadek kontroli. Falszowano również podpisy na rachunkach, na podstawie których w gminie wypłacano pieniądze. Oczywiście, nie za darmo, bo przecież prom kursował. Tyle że obsługa nie miała uprawnień. Przysłowie powiada, że kłamstwo ma krótkie nogi. Sprawdziło się w tym przypadku co do joty i matactwa wyszły na jaw.

Po wypadku, wójta odwiedzili: sołtys, Tadeusz K. oraz syn poszkodowanego gospodarza. Sołtys zaproponował mi, aby gmina zapłaciła ze swego funduszu 25 mln złotych odszkodowania i sprawa zostanie zatuszowana — wspomina wójt. Domyśliłem się wówczas, że prom obsługiwał nie Kazimierz, jak stało w umowie, lecz jego brat Tadeusz. Nie przystałem na propozycję, choćby z tego względu, że zakazałem wcześniej na piśmie zezwalać na tę pracę osobom nieuprawnionym. Sołtys jednak moje zarządzenie zbagatelizował.

Z kolei sołtys odparował: Funkcję tę pełniłem społecznie i nie mam obowiązku sprawować nadzoru nad promem, więc nie sprawdzałem, kto na nim pływa. Właścicielem jest Urząd Gminy w Żurawicy i przede wszystkim jego pracownicy powinni interesować się tą sprawą.

Czy wójt wiedział o wszystkim i świadomie tolerował fikcję — trudno osądzić. Nie ma natomiast żadnych wątpliwości co do tego, że sołtys był osobą dobrze zorientowaną. Ba, zarzucono mu nawet pomoc w falszowaniu dokumentów. Tak jednak bywa, że gdy przytrafi się nieszczęście, każdy „umywa” ręce, o niczym nie wie i swoją winę stara się zminimalizować, poprzez przerzucanie odpowiedzialności na współdziaławców. Paskudny to zwyczaj.

Brak wyobraźni i niefrasobliwość kosztowały Tadeusza K. 3 mln 300 tys. zł — taką karę wymierzył mu z „urzędu” Sąd Rejonowy. Zadośćuczynienie za wyrządzoną szkodę, to już odrębna sprawa.

W. WOJCIESZONEK



Co jest grane? — czyli po prostu mleko

My, niżej podpisani mieszkańcy Osiedla Kmiecie w Przemyślu chcielibyśmy zaprotestować na łamach Waszej gazety przeciwko decyzji Dyrekcji Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Przemyślu, zakazującej sprzedaży mleka na naszym osiedlu rolnikowi z Ujkowic, p. Gawłowi. Przesyłając powyższy sprzeciw na łamy tej właśnie gazety, chcielibyśmy równocześnie uzyskać wiarygodną odpowiedź od obu stron, które spowodowały w/w decyzję. To jest: Dyrekcji w/w jednostki oraz autora artykułu z dnia 22.01.1992 dot. obwoźnej sprzedaży mleka, zamieszczonego na łamach tegoż tygodnika. Czyżby p. redaktor podpisujący się skrótem „woj — nek” był prawdziwą dla władz Sanepidu, a może straszakiem? Nasz dostarciciel mleka jesienią ub.r. zrobił wszystkie wymagane przez Sanepid badania, otrzymując zezwolenie na sprzedaż, więc o co teraz chodzi? Komu przeszkadza, że rolnik sprzedaje zdrowe i pachnące mleko z własnego gospodarstwa? Co się za tym kryje: mleczarnia mniej skupująca, sklepy mniej sprzedające, a może czyjes bardziej niskie motywy? Czy autor artykułu wyobraża sobie jak i z czego opłaci koszty przetargu i wynajmu lokalu rolnik sprzedający 120-150 litrów mleka z własnego gospodarstwa? Powoływanie się na formy handlu w krajach cywilizowanych śmiesztych, którzy tam byli i życzymy autorowi, by kiedyś zapoznał się z nimi, choćby w Paryżu czy Londynie i wtedy zapraszamy do dyskusji na w/w temat, co się mieści w normach, a co nie.

Kontrolujcie handlarzy-pośredników, przestrzegajcie obiektywności badań, ale nie szukajcie dziury w całym dla własnych rozgrywek czy wzajemnych ans. Mamy wreszcie wolny rynek i każdy kupuje, gdzie chce i od kogo chce. Nikt nikogo nie zmusza do kupowania mleka od rolników. Tak więc, może bardziej po ludzku i normalnie oraz zgodnie z duchem czasu (przepraszamy, prywatyzacji i wolnego rynku), byłoby porozmawiać z zainteresowanym i bardzo zadowolonym konsumentami, a nie podejmować pochopne decyzje, na czyjs niepoważny zarzut. Wiemy, że jak ktoś chce konia uderzyć, to bicz znajdzie, tak i możemy się spodziewać, że jakieś usterki u rolnika znajdują się, więc nadmienić tylko chcemy, że nikt od ponad pół roku nie zatruł się tym mlekiem, jesteśmy zadowoleni, a kto nie wierzy — zapraszamy na szklankę, wprawdzie niepasteryzowanego, ale też pachnącego, bez „utrwalaczy” mleka.

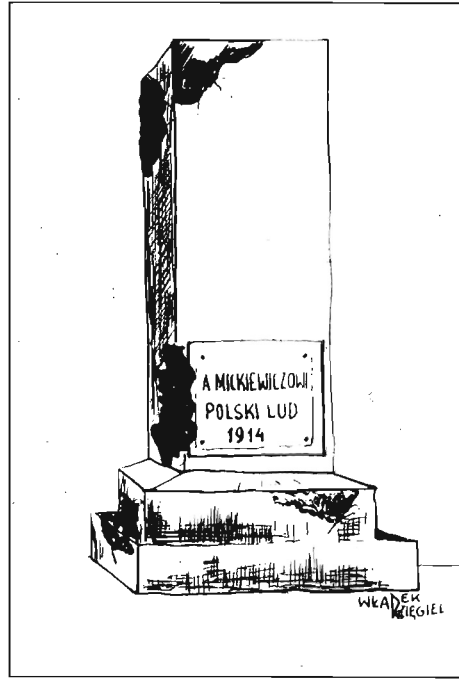
Oczekujemy pozytywnego rozwiązania problemu zdrowego mleka, prosto od krowy — ku zadowoleniu konsumentów: starych, młodych i najmłodszych.
Przemyśl, dnia 29.01.1992 r.

list podpisali mieszkańcy
Osiedla Kmiecie

Rozbita głowa wieszczą w Tuczezpach

Charakterystycznym rysem, którego nie spotykało się w okolicy, była wielka cześć okazywana w Tuczezpach Adamowi Mickiewiczowi. Już w roku 1880 wielki gospodarz i patriota tuczezpian, Wojciech Blok wystąpił z wnioskiem zbudowania pomnika Mickiewiczowi, ale dziedzic Micewski chciał to ograniczyć tylko do zasadzenia drzewa Mickiewiczowskiego. Przyjęty się jednak oba wnioski. Gdy gmina nie wyasygnowała na ten cel żadnych funduszy, Micewski postanowił zbudować pomnik własnym kosztem. Dnia 5 maja 1898 roku naczelnik gminy, Józef Trelka wniósł na radzie gminnej wniosek: „Ponieważ zbliża się rocznica obchodów stoletniej rocznicy urodzin A. Mickiewicza, będzie ona obchodzona solennie w naszej gminie. A na urządzenie i przyozdobienie cerkwi jak i szkoły, również na rozdanie między dzieci szkolną pamiątek w książkach, potrzeba będzie parę złotych reńskich na te wydatki”. Zebrana rada gminna ustaliła, aby na powyższy cel użyć dziesięć złotych reńskich z funduszu gminnego. W tymże roku urządzono uroczystą akademię Mickiewiczowską, na której Wojciech Blok deklamował „Redutę Ordona”. Pomnik wieszczą postawiono w 1914 r. na skrzyżowaniu dróg przez wieś i do cerkwi. Na murywanym cokole stanęło popiersie Wieszczą wykonane w brązie, wzorowane na pomniku, który stoi w Poznaniu, a uznawany jest za jeden z najbardziej wiernych wizerunków Wieszczą. Pod popiersiem umieszczono napis: A. Mickiewiczowi Polski Lud z Tuczezp. U stóp tegoż pomnika odbywały się uroczystości trzeciomajowe. Wielkimi przeciwnikami Mickiewicza okazali się miejscowi Rusini. Wyraz swej nienawiści ku polskości okazali przez kilkakrotne strącenia Wieszczą z pomnika. I to niedługo po jego ustawieniu, a zwłaszcza w czasie niewoli niemieckiej. Polacy nocą poprawiali pomnik, co mocno podrażniało miejscowych Ukraińców i spowodowało skargi do ukraińskiej policji w Radymnie, która w imieniu Niemców dotkliwie dawała się mieszkańcom we znaki, między innymi Władysław Czubocho został dotkliwie pobity przez policję ukraińską za ustawienie popiersia na pomniku. Po ustąpieniu Niemców odzyska cześć dla Mickiewicza. W zimie 1945 r. urządzono ku czci Wieszczą akademię. W końcu kwietnia 1946 r. otoczono pomnik żelaznymi taśmami i przygotowano trzeciomajową akademię. Tymczasem po północy z 2 na 3 maja, trójka miejscowych przestępców wystrzelała z karabinu zestrzeliła głowę Wieszczą. Społeczeństwo miejscowe bardzo silnie zareagowało na ten fakt. Prawie każdy poszedł pod

pomnik Wieszczą, aby zobaczyć zniszczone popiersie i oddać cześć Wieszczowi. Tym boleśniej byli wszyscy dotknięci, że stało się to w noc trzeciomajową, a kule sprawców ugodziły w uczucia narodowe. Rozbitą głowę Wieszczą zabrano do sali gromadzkiej. Wszystkie odłamki z rozbitej głowy zabrali tuczezpianie na pamiątkę. Nie został ani mały okrzeszek. W budżecie gminy Munina na rok 1948 preliminowano pewną sumę pieniędzy na odbudowę pomnika Mickiewicza w Tuczezpach. Prelimi-



nowaniu sprzeciwił się jedynie Szymon Mrozowicz z PPR podnosząc, „że gromada może być bez głowy” (miał na myśli zestrzeloną głowę Mickiewicza). Dnia 14.11.1948 r. na wniosek sołtysa Franciszka Trelki postanowiono przenieść pomnik Mickiewicza na wprost domu gromadzkiego, aby w ramach ogólnopolskich uroczystości uczcić 150 rocznicę narodzin Mickiewicza. W fundamencie pomnika wmurowano zestrzelone popiersie Wieszczą oraz protokół zawierający jego dzieje. Komitet przebudowy tegoż pomnika stanowili: Franciszek Trelka — sołtys, ksiądz Józef Kluz — proboszcz i Franciszek Kasprzak. Pod pomnikiem umieszczono tablicę: „A. Mickiewiczowi Polski Lud — 1914 r.”. Odsłonięcie pomnika nastąpiło 3 maja 1949 r. Na miejscu dawnego popiersia Mickiewicza na starym pomniku umieszczono żelazny krzyż dnia 26.09.1949 r. W 1946 r. pan Julian Jasiewicz obecny lekarz weterynarii w Jarosławiu wykonał w gipsie replikę zniszczonego popiersia, która znajduje się dziś w Szkole Podstawowej w Tuczezpach.

Od tego czasu (1949 r.) pomnik stoi w centrum wsi obok domu ludowego, w którym odbywają się zabawy, ludziom służy za ławkę do spożywania alkoholu, załatwiania potrzeb fizjologicznych. Obecnie jest w stanie kompletnego zniszczenia, odrapany, rozbity, „zdobią” go różnego rodzaju napisy, swastyki. Każdemu odwiedzającemu Tuczezpę tworzy się obraz gospodarzy, którzy jakby zapomnieli o tym, że

ich dziadkowie nadstawiali głowę za ten pomnik, aby go utrzymać. Co na to dzisiejsza młodzież, czy nie wie, kto to jest Mickiewicz, czy nie czyta „Pana Tadeusza”? Wieś słynie z wielkiej gospodarności, czynów społecznych (stadion, szkoła, gazyfikacja, telefonizacja itp.), a nasz bohater narodowy jakby w cieniu, jakby nikomu niepotrzebny. Zwracam się do Pana Naczelnika Gminy, Sołtysa Wsi, młodzieży — czy nie boli was serce na widok tak zniszczonego pomnika. Przecież nie możemy zniszczyć i puścić w zapomnienie tego, co budowali i czcili nasi dziadkowie. Może teraz, w czasach Wolnej Polski „Adaś” zostanie przeniesiony w bardziej godne miejsce albo odnowiony, ogrodzony. A w dniu 3 maja złożona zostanie choć jedna wiązanka kwiatów — oddając cześć Mickiewiczowi oddajemy także naszym rodzicom i dziadkom.

Także tuczezpianin
Władek Dzięgiel

Redaktor „Kroniki Policyjnej”

Z wielkim zainteresowaniem czytam „Życie Przemyskie”, a w szczególności „Kronikę policyjną”, ale ostatnio trochę się oburzyłem, czytając informacje o tym, że w jakimś tam sklepie skradziono konserwę, smutne to, ale będziemy się musieli wnet z takimi faktami pogodzić.

Natomiast smutniejsze jest to, że my wracamy do dawnych czasów, choć nasze „Życie” odgrza się, że już przepędziło „komunę”. Niedawno na ulicy 1 Maja, niedaleko Policji, wydarzył się wypadek śmiertelny, gdzie ginie policjant idący do pracy. Dlaczego o tym cicho? Może dlatego, że był on z prowincji; może dlatego, że zabił go syn kogoś tam...?

Dziękuję za wyjaśnienie. Mój adres: Jerzy Bielski, Przemyśl, ul. Kopernika 2.

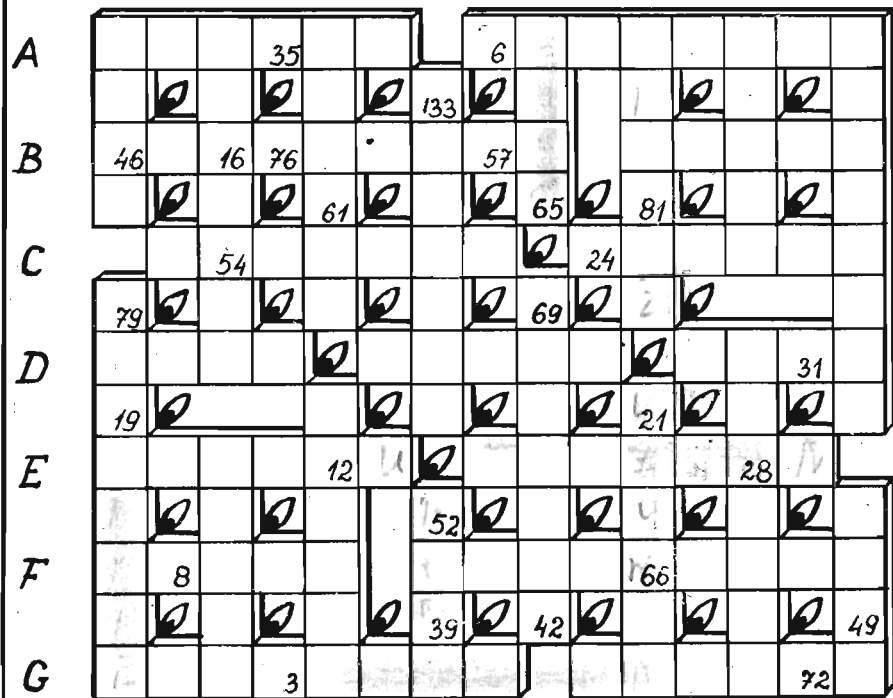
Szanowny Panie,

martwi się Pan, że „wracamy do dawnych czasów” i jako przykład tego podaje fakt niezamieszczenia w „Kronice policyjnej” informacji o wypadku na ul. Dworskiego (dawna 1 Maja). Redagując „Kronikę...” korzystam z serwisu informacyjnego, opracowywanego przez rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji. W serwisie tym zawarte są informacje o wszystkich wydarzeniach, wypadkach i przestępstwach na terenie całego województwa. Ze względu na ograniczoną powierzchnię „Kroniki...” wykorzystuję zaledwie niewielką część tych informacji i zawsze narażam się na zarzut, że „coś tam” pominałem, o czym nie napisałem. A wracając do wypadku na ul. Dworskiego — policjant, który zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń, nie szedł do pracy, jak Pan sugeruje, i mieszkał w Przemyślu, a nie na prowincji. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Przemyślu i dopóki ono trwa, nie można określić kto był winnym. Używając określenia „zabił go...” uprzedza Pan fakty i wyręcza Sąd — który w całym cywilizowanym świecie jest instytucją powołaną do ferowania wyroków.

Z poważaniem Jacek Szwic

KRZYŻÓWKA (a)

1 2 3 4 5 6 7 8



Nagroda: 1 milion złotych

KUPON
6/92 (a)

Poziomo: A) rzeka poza korytem pod śniegiem; 8) dziś by się powiedziało: regał * lecznicze smarowidło.

* obsesja, myśl prześladowcza; B) usuwanie ciał stałych przez płukanie wodą * kolorowe zjawisko atmosferyczne; C) wymuszanie przez zastraszenie * samoobrona po japońsku; D) wart go dobry żart * tyczka, sztacheta * produkt pracowitych pszczół; E) króluj w tłusty czwartek * zabezpiecza kolejowe przejazdy; F) mityczna matka, zamieniona w skałę * przyrząd kreślarski; G) „informacja” na butelce * chuliński rozbój.

Pionowo: 1) boki płaszcza, kozucha * ostrożne stawianie nóg; 2) wino naszych bratanków * pacjent szpitala; 3) płynie przez Rygę * trampki, traktory; 4) beczułka na wino * metalowy „patyk”; 5) męska lub żeńska * uszkodzenie lakierowanej powierzchni; 6) malowidło na ciele * kawa lub herbata; 7) narodowość, lud * zboże

Dziś zamieszczamy pierwszą z cyklu trzech krzyżówek o wspólnym hasle, składającym się z 81 liter. Następne ukażą się 19 i 26 lutego. Rozwiązanie całego hasła upoważnia do wzięcia udziału w losowaniu głównej nagrody. Termin nadsyłania rozwiązań z naklejonymi trzema kuponami: 11.03 — decyduje data stempla pocztowego.

Rozwiązania krzyżówek z nr. 3/92

Poziomo: sękacz, skrzypce, odpowiedź, kutia, pralnia, gęgawa, omam, zjazd, opój, turban, pewniak, Zulus, lekarstwo, łgarstwo, Wszola.

Pionowo: snob, postrażal, koperta, rolka, chwila, lapsus, delacje, zlew, kaźń, dziecko, zakręt, andrus, Pytia, ptactwo, emanacja, moda.

Fraszka: „Pijaństwo jest to brak umiaru między ustami a brzegiem pucharu.”

Poziomo: pokuta, Apacze, ket, pokora, astmin, lukarna, baran, Onega, chleb, Tokio, lutka, proteza, korona, Smolan, tri, szeleje, Cezary.

Pionowo: Sodomia, busola, makak, Katar, tartan, szpieg, Runcorn, snobizm, aplit, rak, Ewa, osocze, ipomea, taoizm, kwadra, Oates, esica.

Nagrodę — 300 tys. złotych — za rozwiązanie krzyżówki nr 3/92 wylosował pan Tadeusz Mielniczek z Jarosławia.

Nagrodę przesłał pocztą.



Uśmiechnij się

Rozmawiają dwaj starsi panowie.
— Jestem żonaty od trzydziestu lat i wszystkie wieczory spędzam w domu z żoną.
— Prawdziwa miłość?
— Nie, reumatyzm.

— Kochanie — mówi żona — będziesz musiał zjeść kanapkę. Nie ugotowałam obiadu, bo nie ma prądu.
— Przecież mamy piecyk gazowy.
— Tak, ale otwieracz do puszek jest elektryczny.

— Od kiedy pracuje pan w tej instytucji?
— Odkąd zagrozili, że mnie zwolnią.

Ojciec pyta pierwszoklasistę:

— Czego uczyliście się na lekcji matematyki?
— Liczyć od 1 do 10.
— A co będziecie robić jutro?
— Pani pokaże nam, jak się wyłącza kalkulator.

Ulicą idzie mały gazeciarsz niosąc pod pachą ogromny plik gazet. Współczujący przechodzień mówi do niego:
— Biedaku, namęczysz się z tymi gazetami.
— Nie, bo ja ich nie czytam.

Myśli zatrzymane

* Mądrość przechodzi w przezorność po ominięciu przeszkody, głupota — po wywołaniu nieszczęścia. S. Wróblewski

* Rozgłoś sekret przez radio, daj do poczytnej gazety, ale nigdy nie powierzaj go takiemu, co pije więcej niż cztery kieliszki dziennie. F.S. Fitzgerald

Fraszki

Przykazanie minimum

Jeżeli już czuć nie chcesz — to przynajmniej nie bezczęść.

Kto wygrywa

Wygrywa nie strona walcząca od początku — ale do końca.
Jerzy Leszczyński

HOROSKOP



Wodnik (21.01 — 20.02)

Wyraźny postęp! Nadszedł czas wypoczynku i radości. Możesz oddać się w pokój ducha wypoczynkowi (lub leniuchowaniu...).



Ryby (21.02 — 20.03)

Wszystko, co do tej pory nieszczęśliwego się miało, zacznie układać się lepiej. Zwłaszcza że ktoś przyjdzie Ci z pomocą, która zawsze i wszędzie jest jak manna z nieba — zaskakuje i cieszy.



Baran (21.03 — 20.04)

Twój wysiłek może okazać się syzyfowy, a to na skutek różnicy zdań z najbliższymi Ci osobami. Kompromis — zdaje się — będzie nieunikniony, tylko wtedy zdołasz uratować coś niecoś dla siebie.



Byk (21.04 — 21.05)

Nawet wśród sprzeczności można uniknąć popełnienia błędu. Zgoda wprowadzana siłą nie jest warta trzech groszy. Nieco ustępując, możesz zachęcić nieufnych do wzajemności.



Bliźnięta (22.05 — 21.06)

Wolny czas świetnie nadaje się do udoskonalenia osobowości. Czytaj, oglądaj, słuchaj — bądź w ruchu — zmysły miej otwarte. Nie ma mowy, aby takie „szkolenie” przyniosło Ci szkody.



Rak (22.06 — 22.07)

Miło by było obejść piętrzące się przeszkody po linii najmniejszego oporu (generalnie, gdyby tych przeszkód w ogóle nie było). — Ale jeśli życie nakazuje inaczej, to cóż, należy zacisnąć zęby i iść do przodu.



Lew (23.07 — 23.08)

Najkrótsza droga do celu może okazać się pełna niebezpieczeństw. Nie masz pomysłu na przełamanie trudności? — zrzuc pychę z serca i zapytaj o radę. Pomnożone siły, potęgują sukces.



Panna (24.08 — 22.09)

W zespole łatwo o zawiść, w samotności o porażkę. Szczera przyjaźń (nie wspomnę nawet o miłości) najchętniej spaceruje w duecie.



Waga (23.09 — 23.10)

Zdecydowanie i ostrożność, gotowość i „cztery kocie łapy” — w tak wybornym zestawieniu spokojnie można oczekiwać przełomu.



Skorpion (24.10 — 22.11)

Pozwól, aby czas sam przywrócił właściwy kurs biegowi rzeczy. Nic nikomu nie narzucaj: Rządzić należy w przekonaniu, że się spełnia obowiązek.



Strzelec (23.11 — 21.12)

Strzelcowi (wolnemu, rzecz jasna) potrzebna jest miłość — gorąca, romantyczna i na zawsze (bądź przynajmniej na kilka tygodni...).



Koziorożec (22.12 — 20.01)

Wyrzuty sumienia są twórcze. Po podliczeniu swoich win i złośliwości nie zapomnij o przeprosinach i zadośćuczynieniu.

Zapowiedzi imprez

Przemysł — Centrum Kulturalne do 20 II (Galeria Klubu Pivnic): wystawa prac uczniów Autorskiego Studium Rysunku i Malarstwa przy C.K. Galeria Sztuki Współczesnej BWA: wystawa — „Niektóre aspekty działalności podziemnej Tadeusza Nuckowskiego”. MKK „Niedźwiadek” (White Photo Gallery): wystawa fotografii Waclawa Żaka z Jarosławia.

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej: wystawy — „Szkicownik syberyjski Feliksa Lachowicza”, „Kamienie ozdobne Polski”. PAX: 13 II g. 17.00 — Wieczór poświęcony 50 rocznicy powstania Armii Krajowej. Towarzystwo Dramatyczne „Fredreum”: 16 II g. 16.00 — Wodewil lwowski „Romans batiara”. JAROSŁAW — Biblioteka Dziecięca: 15 II g. 12.00 — „Dzieci w hołdzie Annie Jenke” — spotkanie czytelnice.

KMPIK: wystawa malarstwa Agaty Niemkiewicz z Jarosławia. Muzeum Kamienica Orsettich: „Pozdrowienia z Jarosławia” — wystawa starych pocztówek, fotografii i aparatów fotograficznych. PLSP (ul. Opolska): wystawa archiwalnych prac uczniów — malarstwo i ceramika. Wojskowy Ośrodek Kultury: wystawa fotografii Władzimiera Kozła z Rzeszowa. LUBACZÓW — Muzeum: wystawy — „Sztuka sakralna”, „Sztuka artystów Lubaczowa”.

APTEKI

Dyżury stałe:

Jarosław: Konfederacka, Kraszewskiego. Lubaczów: 9 Maja. Przemysł: Jagiellońska. Przeworsk: Rynek.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYSŁ: duszpasterski 58-04, codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godz. 19-21; onkologiczny 69-81 w każdy wtorek w godz. 17-19; info AIDS 60-68, w każdy poniedziałek w godz. 17-19.

JAROSŁAW: tel. zdrowia psych. 23-36, dni powsz. w godz. 15.00 - 7.00, wolne od pracy - całodobowy.

KINA

12-13 II — „Dzika orchidea” (USA, 18); 18 II — „Następnych 48 godzin” (USA, 15). „Westerplatte”: 12-16 II — „Milczenie owiec” (USA, 18), „Duży” (USA, 12); 17-18 II — „Fisher King” (USA, 15), „FX II” (USA, 18). LUBACZÓW: „Melodia”: 12-13 II — „Mała syrenka” (USA, b.o.); 14-16 II — „Najlepsi z najlepszych” (USA, 15). PRZEMYSŁ: „Bałtyk”: 14-18 II — „Niekończąca się opowieść cz. II” (niem, b.o.); 17-18 II — „Zawód: pan młody” (USA, 15). „Granica”: 14 II — „Blue Velvet” (USA, 18); 17 II — „Człowiek z bliźną” (USA, 18). „Kosmos”: 12-13 II — „Ognisty podmuch” (USA, 15); 14-16 II — „Zwariowani detektywi” (USA, 15); 18 II — „Najlepsi z najlepszych” (USA, 15). PRZEWORSK: „Warszawa”: 14 i 16 II — „Następnych 48 godzin” (USA, 15); 18 II — „Kroll” (pol., 15).



Fot. JACEK SZWIC

Dziewczyna „Życia” 92



Jola

Kronika (nie tylko) towarzyska

Paweł i Gawel

Paweł i Gawel w jednym stali domku. Paweł na górze, a Gawel na dole... I tu trzeba wyjaśnić, że był to okazały dom, wybudowany niedawno na przedmieściach Jarosławia. Paweł kiedyś był nauczycielem, a teraz jest prywatnym przedsiębiorcą, tak zresztą jak i Gawel. Obu łączy pokrewieństwo, noszą to samo nazwisko i, co

najgorsze, mają ten sam adres, choć reprezentują dwie różne firmy.

Firma Pawła zajmuje się pośrednictwem, doradztwem i organizuje zbiorowe wyjazdy na Wschód (oczywiście, w celach turystycznych). Gawel założył w garażu hurtownię i sprzedaje wszystko, oprócz żywego towaru. Pomimo że obaj panowie prowadzą różne interesy, zdarza się często, że ich klienci mylą. I dopiero wtedy jest wesoło. Paweł podszywając się pod Gawła, obiecuje sprzedaż płytek łazienkowych po cenie dziesięciokrotnie niższej, a Gawel w imieniu Pawła wysyła do Truskawca parę setek „turystów”. Kiedy czyjaś tajemnicza ręka zamalowała szyld hurtowni, inna ręka w równie tajemniczy sposób przecięła przewody telefonu Biura Handlowego.

Zabawa w „biznes” trwa, a klienci wychodząc z Pawła-Gawłowego domku czynią jakieś dziwne znaki w okolicy czoła.

JAC.

PS: Tego tekstu panowie P. i G. nie zamawiali.

Dziewczyna „Życia” 92

Nr kol.

tu wpisać imię dziewczyny

KUPON KONKURSOWY

Wszystko o chrapaniu

Chrapanie wywołane jest wibracją ścian gardła oraz podniebienia miękkiego wywołanego aktem wdecho-wo-wydechowym. Jego częstotliwość w wieku powyżej 50 lat może sięgać do 80 % populacji.

Czy chrapanie może być udręką? Oczywiście tak. Jest bardzo dokuczliwe dla prawie wszystkich śpiących w otoczeniu chrapiącego. Jakże są przyczyny, że jedni chrapią, a drudzy nie? Otyłość. U otyłych przepona jest ustawiona dość wysoko. Zwęża pojemność klatki piersiowej, co zmusza do częstszych oddechów, a zatem do częstszego ruchu podniebienia miękkiego wywołującego chrapanie. Ludzie otyli najchętniej śpią na wznak, przez co stwarzają optymalne warunki dla chrapania.

Alkohol. U nadużywających alkohol chrapanie jest szczególnie donośne i uciążliwe. Alkohol wywołuje ogólne zwiotczenie mięśniowe, szczególnie w zakresie podniebienia miękkiego. Zwiotczałe, zwisające podniebienie miękkie u śpiącego alkoholika posiada szczególnie dużą amplitudę wychyleń w czasie aktu wdecho-wo-wydechowego.

Papierosy. --- Nikotyna i silnie działające środki chemiczne zawarte w dymie papierosowym działają poprzez układ

nerwowy jako pośrednika na układ mięśniowy, osłabiając w sposób zdecydowany napięcie układu mięśniowego, zwiotczając go szczególnie w zakresie podniebienia miękkiego. Pałacy papierosy chrapią bardzo donośnie.

Środki nasenne, uspokajające, trankwilizery. Używanie środków mających sprowadzić sen fizjologiczny wywołuje zwiotczenie ogólne oraz pogłębia wszystkie fazy snu fizjologicznego wywołując bardzo donośne chrapanie.

Zmęczenie. Nie należy doprowadzać organizmu do ogólnego wyczerpania fizycznego i umysłowego. Zmęczenie wywołuje tzw. głęboki sen. To znaczy taki, że nie dochodzą do świadomości bodźce akustyczne i termiczne. Oczywiście są też i tacy, których ze snu budzi byle skrzypnięcie podłogi, ale tymi się nie zajmujemy. Ci nie chrapią.

Według „British Medical Journal” (302, No 6781, 860/1991), aby nie chrapać zaleca się walczyć z otyłością, paleniem papierosów, spożywaniem alkoholu i nadużywaniem środków nasennych. Można też wykonać zabiegi operacyjne: 1) plastykę podniebienia miękkiego, 2) przetokę do tchawicy. Jedną z moich pacjentek opowiadała, w jaki sposób zlikwidowała chrapanie u swego męża. Zaobserwowała, że chrapanie męża zanika, gdy leży on na boku. W piżamie męża, na plecach uszyła małą kieszonkę, do której wieczorem wkładała dziecinny klocek. Ugniatając go w plecy, uniemożliwiał spanie na wznak i chrapanie.

WIESŁAW GAŚKA

Przewodnik video

KOSMICI GRAJĄ ROCKA (Voyage Of The Rock Aliens), USA, 1983, 97 min., reż. James Fargo, wyst. Pia Zadora, Tom Nolan, Jermaine Jackson, komedia (b.o). Musical rockowy z przebojami lat 80 i gwiazdami rocka. Opowieść o kosmitach, którzy przybyli na Ziemię w postaci ludzi, aby zbadać naszą cywilizację. Bardzo podobała im się ziemska muzyka młodzieżowa. (Z wypożyczalni Video-Box.)

MŚCICIEL (The Vindikator Out Cops Robocop), USA, 1984, 88 min., reż. Jean-Claude Lourd. Film z gatunku fantastycznych, z elementami sensacji. Po wypadku naukowca, jego mózg zostaje umieszczony w niezniszczalnym robocie. Odkrywa on wtedy, że zginął w wyniku spisku i mści się na swoich zabójcach, a także ochrania swoją żonę. (Z wypożyczalni Video-Hit.)

EMMA KRÓLOWA MÓRZ POLUDNIOWYCH (Emma Queen Of South Seas), cz. I-II. Amerykański film, który na pewno spodoba się paniom. Akcja rozpoczyna się w drugiej połowie XIX wieku na wyspach Polinezji. Emma, młoda i piękna dziewczyna, jest córką samońskiej księżniczki i konsula Stanów Zjednoczonych na wyspie Samoa. Temu rajowi grozi inwazja Europejczyków, którzy chcą skolonizować Samoa i wprowadzić tu swoją cywilizację. Emma jest doradcą tutejszego króla i orędowniczką spraw swojej ojczyzny. Jedzie nawet do prezydenta USA. Łagodny film, pełen egzotycznych krajobrazów z wielkim bogactwem przyrody i feerii barw. (Z wypożyczalni Video-Box.)

VIDEOMAN

Kącik kucharski



Babka metrowa

Ciasto: 6 jaj, 1,5

szklanki cukru, 2,5 szklanki mąki, 2 łyżeczki kakao, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 0,5 szklanki przegotowanej wody, 0,5 szklanki oleju. Jaja ubić z cukrem, następnie ubijając dodawać wodę, mąkę na przemian z olejem i proszkiem do pieczenia. Przygotować dwie wąskie blaszki, do jednej wlać połowę ciasta, do drugiej połowę dodać 2 łyżeczki kakao i obie upiec. Gdy placki przestygną, pokroić je na kromki i przelać masą, układając na przemian białą - brązową w jeden placek.

Masa: 0,5 l mleka, kostka masła, 2 łyżki mąki pszennej, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, olejek migdałowy. Z pół litra mleka odlać pół szklanki, resztę zagotować i wlać (mieszając) mąkę rozrobioną w odlanej części mleka. Masło utrzeć w donicy, potem ucierając dodawać po łyżce przestudzony „budyń”, aż powstanie masa.

Rogaliki z marmoladą

Składniki: 5 dag drożdży, 0,5 kg mąki, 1 kostka „Palmy”, 2 jaja, 1 szklanka gęstej śmietany. Z podanych składników przygotować drożdżowe ciasto, uformować w kulę i włożyć na pół godziny do zimnej wody (powinno wypłynąć). Po wyjściu jeszcze trochę wyrobić, podzielić na części i rozwałkować. Wykrawać trójkąty. Przy szerszym boku trójkąta ułożyć marmoladę, zawinąć końce, skleić boki, lekko skręcić formując rogal. Piec w gorącym piekarniku na złoty kolor. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem.

MG

Rubryka młodych

Bajka o Potworku o Oczach Koloru Bardzo Ciemnego Piwa

Za górami, za lasami, w małym, brudnym miasteczku Przemysł żył sobie pewien Potworek o Oczach Koloru Bardzo Ciemnego Piwa. Jak każde stworzenie z gatunku potworkowatych, był niesympatyczny, złośliwy, nie liczył się z nikim i z niczym. Będąc przedstawicielem rządu skinheads odznaczał się ogoloną na tyso czaszką, obuty był w ciężkie, pancerne glany*. Aby egzystować w poczuciu własnej wartości, Potworek musiał pochłaniać ogromne ilości pokarmu. Żywił się ludzkim strachem, poniżeniem, bólem. Im więcej zjadał, tym bardziej rósł w siłę, rozrastał się, pęczniał. Nie spotkał żadnej pięknej i mądrej królowej, która pokochałaby go cierpliwie i trwale. Może wtedy potrafiłby zechcieć znaleźć do normalnych rozmiarów, nauczyć się żyć inaczej, zostać wegetarianinem.

Jego pasją było mieć coraz więcej siły i władzy. Władza dodawała mu siłę, siła - władzy. Władza nad kilkudziesięcioma mniejszymi stworzeniami - słabszymi i młodszyimi - była dla Potworka źródłem nieustającej radości. Zawsze był bardzo głodny i bez trudu znajdował pokarm. Syciły go przerażone oczy ślicznego blond stworzonka, płci żeńskiej, zakochanego w ciemnoskórym stworzonku innej rasy; skulone ramiona puszystego zwierzątka z gatunku Małych Punczątek; ukradkowe przechodzenie na drugą stronę ulicy długowłosego metal-stworzonka. Desery Potworka były urozmaicone - lubił ból, krzywdę,

poniżenie, a wręcz przepadał za zeszmacaniem. Paść się i robić się coraz większy. Swoje ulubione dania wdział w oczach niebieskookiego punka, patrzącego z perspektywy chodnika (gdzie leżał, jako żywy dowód zwierzęcej siły Potworka); w skulonych ramionach młodego stworzonka, którego jedyną winą był inny kolor skóry.

Pobierał pokarm, wchłaniał go wszystkimi zmysłami; czuł strach, wdział strach, słyszał strach, dotykał go. Potworek bał się jednej rzeczy - luster. Panicznie bał się swojego odbicia. Wyrzucał książki mówiące o miłości, wylądował filmy, od ludzi odgradał się barierą pozostawstwa. Nie tolerował przejawów miłości w otoczeniu, bał się jej.

Być może pewnego dnia Potworek zobaczy lustro. Kim będzie człowiek, zwierzę, rzecz, w której Potworek się przejrzy - nie wiadomo. Będzie to jednak porcja strachu zbyt duża, nawet dla Potworka. Wtedy znacznie zdumiewająco szybko pęcznieć, tyć, rosnać. Będzie rósł, tył, pęczniał, aż w końcu rozlegnie się wielki huk - Potworek rozleci się na tysiąc kawalków.

Koniec

PS: Zdolności regeneracyjne w rodzinie potworkowatych są nieznanne. Po prostu nie występują.

MAGDA

* glany - (w gwarze subkulturowej) wysokie, czarne, sznurowane, wojskowe buty.

Wyścigi z czasem

Gdzie ochrzczono sławnego Kalużę?

Dziś mija 90 rocznica urodzin wielkiego człowieka świata sportu, o którym rodzinne miasto Przemysł nigdy nie pamiętało...

Józef Kaluża, reprezentacyjny piłkarz Cracovii, a następnie od 1932 roku, aż do wybuchu II wojny światowej, kapitan związkowy PZPN (odpowiednik selekcjonera kadry narodowej) urodził się i wychował w nadszańskim grodzie, chociaż pierwsze kroki w piłkarstwie robił już w Krakowie. Był najlepszym piłkarzem najlepszej międzywojennej drużyny klubowej, zawodnikiem, który kulturą gry, zmysłem strategicznym i skutecznością wywarł ogromny wpływ na rozwój najpopularniejszej już wówczas dyscypliny. Znakiem techniki i strzelca, po zakończeniu kariery poświęcił się szkoleniu następców.

Jego uczniami, jako nauczyciela szkoły powszechnej (ukończył seminarium nauczycielskie, przez cały czas nauki uprawiając sport) w krakowskiej dzielnicy Grzegórzki byli sławni gracze Wisły - Gracz i Giergiel. Ten ostatni znając moje przemyskie powiązania rodzinne oraz sentymenty, często zagadywał mnie o Kalużę. Jednego razu, podczas pogawędki na widowni stadionu wrocławskiego Śląska, pan Władysław wspominał, że Kaluża, chociaż przemyslanin, nie miał wschodniego balaku i nie bardzo lubił lwowiaków...

Ta druga cecha dałaby się wytłumaczyć psychologicznymi skutkami wieloletniej, ostrej rywalizacji pomiędzy piłkarzami lwowskiej Pogoni i Cracovii, ale pierwsza każe spytać o to, ile lat legendarny sportowiec przebywał w Przemysłu, jeśli w jego akcencie nie było śladu lwowsko-przemyskiej gadki. Warto by, przy okazji zbliżającego się stulecia urodzin, poszperać w pamięci zbiorowej miasta biograficznych szczegółów z przemyskiego etapu. Czy pod Wawelem znalazł się z powodu wstąpienia do gimnazjum, gdzie zadebiutował w szkolnej drużynie o nazwie Polonia? Czy może w Przemysłu przebywał o wiele krócej niż od wieku lat jedenastu - dwunastu? Kim byli rodzice, dlaczego przenieśli się do krakowskiej, robotniczej dzielnicy Podgórze? Czy mieli jakieś odgałęzienia rodzinne w porzuconym mieście? W Krakowie ma ulicę swego imienia, jego grób odwiedza co roku młodzież krakowskich klubów. Mimo że nie żyje od 1944 roku, środowisko piłkarskie kraju często odwołuje się do sylwetki człowieka, który jako pierwszy w naszej historii wprowadził narodową drużynę futbolistów do finałów mistrzostw świata (Strasburg 1938 r.). Byłoby interesujące odnalezienie przemyskich tropów, stąd prośba do Czytelników o przewietrzenie rodzinnych okrucich pamięci, poszperanie w domowych archiwach, zwłaszcza tam, gdzie żyją wspomnienia po dziadkach dzialaczach i sportowcach. Każdy sygnał przyjmę z wdzięcznością. Pomyśl o zmierzającym do przechrzczenia ulicy Sportowej na Kaluży nie zamierzam rzucać, chyba żeby miejscy rajcowie najprzód zechcieli pomyśleć o jeszcze sławniejszym przemyslaninie z urodzenia - dr. Jordanie, mianowicie. Ale to byłoby nazbyt wizjonerskie marzenie...

RYSZARD NIEMIEC

Promocje

Wynik sportowy jest efektem talentu, pracy, doświadczenia samego zawodnika, szeregu czynników zewnętrznych i tych samych przysiółków ... trenera.

W ubiegłym numerze Życia przedstawiliśmy Czytelnikom 10 najlepszych sportowców przemyskiego w 1991 roku. Na ich sukces, uznanie pracowali trenerzy - im też należy się uznanie.

Na sukcesy Krzysztofa Gawlika pracował jego sponsor - Janusz Kopeć. Trenerem ciężarowców jest niestrudzony Bolesław Ekiert. Annę Mrozek trenuje Zbigniew Porębski, Marka Ociesielskiego - Sylwester Gołabek.

W jarosławskim Starcie o formę Michała Barana dba Andrzej Dryla. Na karierę Małgorzaty Zarzyckiej duży wpływ miał trener January Palys, a Stanisława Halicza z Czuwaju - Waclaw Książek.

Tenisistki stołowe trenuje, w tym Małgorzatę Zubik, fanatyk tej dyscypliny - Mieczysław Bodnar.

Tomka Smyka trenowali kolejno Roman Dombrowski, Jerzy Busz, a obecnie Zbigniew Kowal.

Tym razem gratulujemy trenerom.

Z-ak



TYGODNIK REGIONALNY

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Numer oddano do drukarni 3 II, bloki - 7 II i 10 II 1992 r.

Wydawca: Spółka z o.o. „Ziemia Przemyska”, ul. Barska 15, 37-700 Przemysł.

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (redaktor naczelny), Renata Walat (sekretarz redakcji), Przemysław Oleksyn (redaktor techniczny), Jacek Szwic, Agnieszka Niemiec, Józef Zagulak. **Stali współpracownicy:** Ryszard Głowacki, Ryszard Niemiec, Waclaw Kramarz, Wiesław Wojcieszonek, Jan Solek. **Korespondenci:** Henryk Grymuza.

Adres redakcji: ul. Barska 15 (dawniej Waryńskiego), 37-700 Przemysł, tel. 22-00 i 73-84 (red. nac.).

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca artykułów nie zamówionych.

Jednocześnie zastrzegamy sobie prawo adjustments i ewentualnego skracania nadzysłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji - tel. 22-00, Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego w Przemysłu, tel. 57-34, a także biura ogłoszeń w kraju.

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemysłu.

P.H.P. „Lipowica”
Hurtownia Art. Przem.
 ul. Wysockiego 103, Przemyśl, tel. 59-22, 58-94
sprzedaż hurtowa i detaliczna:

- piece c.o. — 1,6; 2; 2,5; 3,5 m² (produkcja BPIS Bielsko-Biała)
- elektrody spawal., spawarki i prostowniki „Bester”
- elektronarzędzia „Celma”
- papiery płótna i tarcze ściernie
- szlifierki stołowe, silniki elektryczne, węże spawalnicze
- piły tarczowe, wiertła widiowe, brzeszczoty
- zamki, wkładki, klódki typu „Łucznicz”, odważniki żeliwne itp.
- łopaty, szpadle, strugi stolarskie, przecinaki, klucze itp.

Gwarantujemy atrakcyjne ceny, udzielamy gwarancji.

Dojazd autobusem linii Nr 4 i 14 — przystanek końcowy
 Zapraszamy w godzinach 8-14. G-220

Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych
 w Jarosławiu, ul. Poniatowskiego 6, tel. 54-61
 posiada do zagospodarowania świetlicę o pow. 100 m kw.
 z zapleczem gospodarczym o pow. 30 m kw.
 i pomieszczenia biurowe o pow. 25 m kw.

Oczekujemy na oferty w terminie do 28. 02. 92 roku. K-017

M&L MUSICLAND
 Przemyśl, ul. Wałowa 13, tel./fax 38-25

Oferuje do sprzedaży

- kasety magnetofonowe nagrane
- bajki video
- płyty kompaktowe
- oprogramowanie komputerowe na kasetach i dyskietkach
- instrumenty klawiszowe: YAMAHA, CASIO, Roland
- hiszpańskie gitary klasyczne
- inne instrumenty muzyczne
- sprzęt estradowy
- akcesoria muzyczne i elektroniczne

Czynny w dni powsz. 10-18
 soboty 10-14

ZAPRASZAMY

Eskulap
 Lekarskie wizyty domowe (Badanie EKG)
 Opieka pielęgniarska
 Rehabilitacyjna
 Przemyśl, tel. 22-32
 G-198/4

Hurtownia książek „BOOK”
 Przemyśl, Kazanowska 11 (dojazd od Prądzyńskiego)
 tel. 1216 w. 567, 7472
 zaprasza w godz. 8-16

Zatrudnimy kierownicę-akwizytora oraz księgową G-226/4

„Czexbud”
 Żurawica 650, tel. 24-28 w godz. 7.00-9.00

posiada w sprzedaży

- wełnę mineralną — 15.800 zł/m²
- maty szklane — 1m x 1m x 5 cm — 15.000 zł/m²
- kable i przewody elektryczne
- materiały budowlane
- wanny, zlewozmywaki

Zapraszamy w godz. od 8.00 do 15.00 G-213

EL-JOT poleca
 GLAZURĘ, TERAKOTĘ (polską, włoską, czeską) oraz

- CERESIT (henkel) — najtańszy w województwie
- FUGI LIP (9 kolorów)
- KLEJ LATEX
- Magnetyczne drzwiczki podwannowe
- SYLIKONY
- Szpachla wykończ. (USA, LIP)
- Taśmy na pęknięcia sufitowe oraz do dywanów
- Obicia kasetonowe na drzwi

UWAGA! Płytki na cele inwestycyjne (bez podatku obrotowego)

ZAPRASZAMY w godz. 8-18
 SOBOTY 8-13
 Przemyśl, ul. Mokra (boczna Opalińskiego), ul. Franciszkańska 18 (w bramie naprzeciw rest. POLONIA) G-090/5

UCHWAŁA NR 1/92 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 25 stycznia 1992 r.

w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie miasta Przemyśla na rok 1992 oraz wprowadzenia zwolnień od tego podatku.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95; Nr 34 poz. 199; Nr 43 poz. 253; Nr 89 poz. 518 z 1991 r. Nr 4 poz. 18; Nr 110 poz. 473 art. 5 ust. 1, art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 9 poz. 31, Nr 101 poz. 444) oraz § 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 5 grudnia 1991 r. w/s wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 116 poz. 502) Rada Miejska w Przemyślu

uchwała co następuje

§ 1
 1. Ustala się następujące stawki podatku od nieruchomości na terenie miasta Przemyśla:
 1) od budynków mieszkalnych lub ich części — 690 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
 2) od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej — 25.000 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
 3) od pozostałych budynków lub ich części — 8.600 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
 4) od budowli 2% ich wartości,
 5) od 1 m² powierzchni gruntów;
 a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi 860 zł, b) pozostałych 86 zł.

§ 2
 1. Zwalnia się od podatku od nieruchomości:
 1) budynki lub ich części zajęte na: a) domy opieki społecznej, b) żłobki,
 2) budynki lub ich części i grunty instytucji charytatywnych zarejestrowanych, prowadzących działalność charytatywną z wyjątkiem wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej,
 3) nieruchomości lub ich części stanowiące własność ociemniałych, inwalidów I grupy, z którymi nie zamieszkują wspólnie dorosłe dzieci posiadające własne źródło utrzymania, z wyjątkiem części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej.

§ 3
 Wykonanie uchwały zleca się Kierownikowi Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Przemyślu.

§ 4
 Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Zarządowi Miasta Przemyśla i Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów.

§ 5
 Traci moc uchwała Nr 6/91 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 2 lutego 1991 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie miasta Przemyśla na rok 1991 oraz wprowadzenia zwolnień od tego podatku.

§ 6
 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1992 do należnych podatków.

§ 7
 Uchwała zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez rozplakatowanie i ogłoszenie w prasie lokalnej.
 Przewodniczący Rady Miejskiej mgr Andrzej Matusiewicz K-020

Gabinety okulistyczno-optyczne polecają:

- badanie wzroku
- z komputerowym dobieraniem szkieł do okularów;
- specjalistyczne badania dla kierowców;
- szeroki wybór szkieł i opraw;
- realizacja recept okularowych.

Przyjmują lekarze okuliści:
 — poniedziałek: 13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00;
 — wtorek: 14.30 — 16.00;
 — środa: 13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00;
 — czwartek: 13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00;
 — piątek: 14.30 — 16.00;
 — sobota: 9.00 — 11.00.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE od 9.00 do 18.00 w sobotę od 9.00 do 13.00

Jarosław, ul. Grunwaldzka 6; Przemyśl, ul. Mickiewicza 25, tel. 47-610. G-0053/UM/5

HURTOWNIA „ADAM” Jarosław, ul. Widna Góra 99a na trasie Jarosław - Pruchnik

OFERUJE

- Płytki ścienne i podłogowe
- Wykładziny podłogowe
- Farby, emulsje, lakiery
- Przybory malarskie, rozpuszczalniki, pokosty, kleje
- Sprzedaż hurtowa, detaliczna i na cele inwestycyjne

ZAPRASZAMY
 od poniedziałku do piątku w godz. od 7.00 — 15.00,
 w soboty od 7.00 — 13.00. G-201/4

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM garaż nowy, murywany w Lubaczowie. Wiadomość: Lubaczów, tel. 218-41; Przemyśl: 12-12 wewn. 174. G-199

SPRZEDAM ciągnik LKT 80. Buszkowiczki 44, po 15-tej. G-205

SPRZEDAM „Opia cadeta” 1,6 D — kombi, 5-drzwiowy (1985). Przemyśl, Leszczyńskiego 18, tel. 59-42. G-206

SPRZEDAM dom w stanie surowym przy ul. Robotniczej 14. Przemyśl, tel. 15-249. G-211

SPRZEDAM TANIO siewnik zbożowy — zawieszany, „Poznanik 3”, nowy oraz silnik i skrzynię biegów do „Żuka”. Łowce 188, koło Radymna. G-212

SPRZEDAM TANIO „Olcit-Club” (1990) — metalik, wersja eksportowa. Przemyśl, Bielskiego 15, tel. 24-28. G-213

SPRZEDAM działkę — 20 arów, na Lipowicy — w granicach administracyjnych miasta oraz przyczepę bagażową „Świdnik”. Przemyśl, tel. 12-12 wewn. 307. G-216

SPRZEDAM „Fiat 126 p” (grudzień 1984) oraz piec gazowy „Moro”. Przemyśl, Przekopana 16. G-217

MIESZKANIA

ZAMIENIĘ mieszkanie w Krakowie — pokój z kuchnią — na podobne mieszkanie lub garsonierę z telefonem w Przemyślu. Kraków, Krowoderskich (Żuków) 7/82. PG

MIESZKANIE do wynajęcia. Czynsz z góry. Przemyśl, tel. 57-17. G-0219

LOKALE

LOKAL do wynajęcia. Przemyśl, tel. 57-17. G-0207

ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie nr 2934/91 o wpisie do rejestru działalności gospodarczej. G-218

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Żurawicy 496c posiada w ciągłej sprzedaży po cenach konkurencyjnych

- drewno budowlane
- kantówka, deski itp.
- kuchenki gazowe
- stal zbrojeniową ø 10 — w cenie 3.900.000 zł za tonę oraz ø 6, ø 12, ø 10.
- Blachę ocynkowaną 0,5 mm, płaską i falowaną 65 i 67 tys. zł za arkusz
- Rury ocynkowane i czarne z atestem
- Kątowniki 25, 40, 45
- Wełna mineralna
- lepek
- papa
- stolarka okienna i drzwiowa oraz ościeżnice
- Eternit falisty, podkładki z gwoździami
- Rury kanalizacyjne ø 50, ø 110 plus kształtki z uszczelkami
- rynny dachowe
- Urządzenia sanitarne — miski ustępowe, umywalki, postumenty
- Płytki łazienkowe ścienne i posadzkowe
- Kształtki ocynkowane i czarne — kolana, trojaki, nypły itd. — pełny asortyment

Przy większych ilościach zakupu udzielamy bonifikaty.
 Zapraszamy codziennie od 7.00 do 17.00. Nasz telefon: 13-281 Żurawica
 Zapraszamy do naszego punktu w Przedmieściu Dubieckim 135 oraz do nowo otwartego sklepu w Przemyślu przy ul. Opalińskiego 9. G-1090/2

Telekomunikacja Polska Spółka Akcyjna Zakład Telekomunikacji w Przemyślu informuje

że z dniem 15.02.1992 r. zgodnie z poleceniem Dyrekcji Spółki TP SA wycofuje się z obiegu żetony typu „B” do aparatów wrzutowych AWS na terenie całej Polski K-019

Według informacji uzyskanych w Zakładzie Telekomunikacji w Przemyślu wszystkie automaty na terenie województwa mają już zainstalowaną blokadę na żetony „B”. Do dnia 15 II żetony te będą wymieniane na inne typy żetonów: „A” i „C”

Wójt Gminy Tryńcza

działając na podstawie art. 30 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. Nr 17, poz. 99 z 30 marca 1989 r.)

zawiadamia

że od dnia 20 lutego 1992 r. do dnia 16 marca 1992 r. w godz. od 8.00 do 14.00 w budynku Urzędu Gminy w Tryńczy będą wyłożone do publicznego wglądu: Projekt Aktualizacji Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego gminy Tryńcza, Projekt Aktualizacji Miejscowego Planu Szczegółowego centrum miejscowości gminnej Tryńcza wraz z programem czasowego wykorzystania gruntów rolnych przeznaczonych na cele nierolnicze.

W trakcie wyłożenia, zainteresowane organy administracji państwowej i jednostki organizacyjne oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do projektów planów.

W ostatnim dniu wyłożenia odbędzie się spotkanie mające na celu przedstawienie i przedyskutowanie przyjętych rozwiązań w planach. K-016